Nr 324 (1113).

WARSZAWA, PIĄTEK, 28 LISTOPADA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ. . . . 8.85-01

SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02

ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04

DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05

DRUKARNIA 8.79-6

JEDNORAZOWA DANINA na XXVII Kongres PPS

Sekretariat Generalny CKW PPS ogłosił następujący komunikat:

Sekretariat generalny CKW PPS zarządza zbiórkę jednorazowej daniny na pokrycie kosztów XXVII Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Do uiszczenia daniny obowiązani są wszyscy członkowie i kandydaci na członków PPS. Ustala się następującą wysokość daniny: przy zarobkach do 10.000 zł miesięcznie — zł 20; powyżej 10.000 zł miesięcznie — zł 50.

Wszystkie komitety terenowe i koła zakładowe PPS winny sporządzić natychmiast listy zbiórkowe i przeprowadzić zbiórkę daniny wśród podległych im organizacyjnie towarzyszy. Ostateczny termin uiszczenia daniny upływa w dniu 10 grudnia 1947 r.

W miarę postępów zbiórki komitety terenowe i koła zakładowe PPS winny wpłacać wpływające sumy w urzędach pocztowych na konto PKO nr I-1248 — Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej.

Towarzysze, którzy chcieliby uiścić kwoty, przekraczające ustaloną normę, mogą wpłacać nadwyżki bezpośrednio na wskazane wyżej konto PKO, zaznaczając na dowodzie wpłaty „Wpłata indywidualna na daninę PPS".

Towarzysze, spieszcie do swoich komitetów uiścić jednorazową daninę na XXVII Kongres PPS!

Pomoc dla Warszawy Międzynarodowego Związku Miast

BRUKSELA (PAP). Na posiedzeniu Biura Międzynarodowego Związku Miast, w którym wzięła udział delegacja polska w osobach prezydentów — Tołwińskiego i Zaremby, przyjęto propozycje polskie podkreślające charakter demokratyczny i postępowy związku miast.

Warszawa znalazła się w grupie 7 miast objętych akcją pomocy w ramach tzw. międzynarodowej solidarności. Do tych miast należą: Stalingrad, Coventry, Narvik, Belgrad, Le Havre, Rotterdam i Warszawa, a prezydent Tołwiński został wybrany drugim wiceprzewodniczącym Związku.

Postanowiono ponadto, że oficjalne publikacje związku będą ogłaszane w jednym z języków słowiańskich.

5 grudnia — posiedzenie aktywów centralnych PPS i PPR

Zapowiedziane na dzień 4 grudnia posiedzenie aktywów centralnych PPS i PPR — odbędzie się w dniu 5 grudnia br.

USA znów zmniejsza pomoc dla Europy
60 milionów dolarów dla Chin

WASZYNGTON (PAP) — Komisja Spraw Zagr. Izby Reprezentantów zaleciła zmniejszenie pomocy doraźnej dla Francji, Włoch i Austrii w wysokości 597 milionów dolarów o 48 milionów dolarów. Ponadto Komisja zaproponowała, aby 60 milionów dolarów otrzymały Chiny.

Propozycje Komisji są sprzeczne ze stanowiskiem Marshalla, który wypowiedział się przeciwko objęciu tą pomocą Chin.

N. JORK (PAP) — Min. handlu — Harriman wygłosił przemówienie, w którym zażądał wprowadzenia kontroli cen nad towarami eksportowymi, uważając to za jeden ze środków do walki z inflacją. Harriman domagał się również wprowadzenia kontroli nad produkcją stali.

Podział Palestyny wątpliwy
Brak kwalifikowanej większości

FLUSHING MEADOWS (SAP) — Zgromadzenie Ogólne ONZ przystąpiło do debaty nad planem podziału Palestyny, który we wtorek został zatwierdzony przez komisję palestyńską 25 głosami przeciwko 13.

Przedstawiciel W. Brytanii Cadogan jeszcze raz podkreślił, że W. Brytania odnosi się z rezerwą do planu podziału, ale nie przeciwstawia się podziałowi, jeżeli zostanie on zatwierdzony przez ONZ. W. Brytania nie pozwoli żadnemu ze swych żołnierzy w Palestynie brać udziału w tworzeniu państwa żydowskiego na Środkowym Wschodzie.

Debatę przerwano. Na liście znajduje się jeszcze 10 mówców.

LONDYN (PAP) — Podsekretarz stanu w Foreign Office Mayhew, oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski przewiduje rezygnację z mandatu do 1 sierpnia 1948 r.

Konferencja Wielkiej Czwórki

Tylko pokój demokratyczny zapewni trwałe bezpieczeństwo

Minister Mołotow przypomina uchwały w sprawie Niemiec

Demokratyzacja i demilitaryzacja Niemiec powinna być przeprowadzona w myśl uchwał w Jałcie i Poczdamie — oświadczył min. Mołotow na posiedzeniu Wielkiej Czwórki w Londynie — a Niemcy muszą spełnić swe zobowiązania wobec państw, które padły ofiarą ich agresji.

LONDYN (PAP). Otwierając wtorkowe posiedzenie konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych, min. Mołotow oświadczył na wstępie, że przygotowanie niemieckiego traktatu pokojowego nie może być już dłużej odwlekane.

Od załatwienia sprawy traktatu niemieckiego zależny jest los Niemiec oraz los pokoju w Europie.

W drugiej wojnie światowej — oświadczył dalej Mołotow — W. Brytania, Ameryka, Zw. Radziecki i inne kraje demokratyczne podjęły walkę przeciwko faszyzmowi i agresji hitlerowskiej. Walka ta zjednoczyła te narody i pomogła im do osiągnięcia porozumienia w wielu skomplikowanych sprawach o wadze międzynarodowej. Jałta, Teheran i Poczdam przyczyniły się wydatnie do sprawy pokoju.

JAKI MA BYĆ POKÓJ?

Sytuacja ta — ciągnął Mołotow — zmieniła się jednak, odkąd w obozie koalicji antyfaszystowskiej powstały odrębne koncepcje budowania pokoju w świecie powojennym. Pokój demokratyczny jest oparty lub powinien być oparty na zasadzie równości i niepodległości tak wielkich, jak i małych państw. Nawet narody pokonane mają prawo do rozbudowy u siebie demokratycznych systemów rządów.

Niestety — oświadczył dalej Mołotow — niektóre kraje zmierzają do pokoju imperialistycznego, zamiast demokratycznego. Pokój imperialistyczny równa się panowaniu pewnych mocarstw nad innymi bez oglądania się na ich suwerenność narodową. Pociągnęłoby to za sobą podział narodów na 2 kategorie — państw panujących i państw podległych, i w tym właśnie tkwi zarzewie konfliktu.

Zw. Radziecki jest po stronie tych państw, które chcą pokoju demokratycznego i są w opozycji do pokoju imperialistycznego. Trwałym może być jedynie pokój demokratyczny.

NIEMCY TRZEBA ZDEMOKRATYZOWAĆ

Mołotow podkreślił, że niemiecki traktat pokojowy musi mieć charakter demokratyczny oraz doprowadzić do utworzenia w Niemczech państwa demokratycznego. Traktat niemiecki powinien być oparty na uchwałach powziętych w Jałcie i Poczdamie. Powinna być przeprowadzona demokratyzacja i demilitaryzacja Niemiec i w myśl tychże uchwał Niemcy powinny spełnić swe zobowiązania wobec państw, które padły ofiarą ich agresji.

Istnieje jednak inny jeszcze plan, którego celem jest stworzenie z Niemiec bazy przemysłu wojennego oraz użycie reakcyjnych sił niemieckich przeciwko Europie. Każdy plan, skierowany przeciwko zjednoczeniu Niemiec, może jedynie wesprzeć niemieckie elementy reakcyjne i szowinistyczne.

JEDNOŚĆ NIEMIEC

Kraje demokratyczne nie mogą popierać tego planu, który usiłuje użyć części Niemiec jako bazy dla awanturniczych przedsięwzięć w Europie przeciwko elementom demokratycznym w Niemczech i w innych krajach europejskich. Zw. Radziecki popierał i będzie popierać tę opozycję demokratycznych elementów w Europie.

Przygotowanie pokoju możliwe będzie wtedy, jeżeli utworzony zostanie rząd zjednoczonych Niemiec oraz gdy osiągnie się porozumienie w sprawie konferencji pokojowej.

Mołotow przypomniał raz jeszcze, że już w N. Jorku zapadła decyzja, iż w konferencji pokojowej, poświęconej traktatowi pokojowemu z Niemcami uczestniczyć powinny państwa sąsiadujące z Niemcami oraz te państwa, które brały czynny udział w wojnie przeciwko Niemcom. Ta jednomyślnie powzięta uchwała powinna być obecnie respektowana.

Min. Mołotow, kończąc swe przemówienie, stwierdził, że Zw. Radziecki przywiązuje taką wagę do sprawy przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego, gdyż kwestia Niemiec nie dotyczy samych tylko państw europejskich, ale i innych państw poza Europą.

Po przemówieniu Mołotowa zabierali głos kolejno Marshall, Bidault i Bevin, którzy polemizowali z niektórymi ustępami oświadczenia delegata radzieckiego.

Zjazd „Społem" obraduje



W pierwszym rzędzie siedzą od lewej wicemarsz. Barcikowski, tow. premier Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki, tow. min. Minc, tow. min. Dąbrowski, tow. min. Osóbka-Morawski

Odpowiedź na prowokacje faszystowskie
Front demokratyczny we Włoszech
Rozszerzenie jednolitego frontu socjalistów i komunistów

CK Włoskiej Partii Socjalistycznej uchwalił rezolucję aprobującą inicjatywę kierownictwa Partii, zmierzającą do rozszerzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów, przez włączenie do narodowego frontu demokratycznego zw. zawodowych i demokratycznych organizacji społecznych.

RZYM (PAP). W Rzymie zakończyły się plenarne obrady centralnego komitetu Włoskiej Partii Socjalistycznej. Sekretarz generalny partii, Basso, podczas obrad stwierdził, że partia liczy obecnie 900 tysięcy członków. Basso wysunął jako naczelne zadanie partii w chwili obecnej konieczność „utworzenia szerokiego frontu mas pracujących i kół postępowych dla walki o zrealizowanie we Włoszech nowych form demokracji, które umożliwią narodowi bezpośredni udział w rządach i kierownictwie gospodarką". Zjednoczenie powinno być osiągnięte na wszystkich szczeblach, aby mogło wywrzeć głębszy wpływ na życie polityczne kraju tak, aby jednolity front mógł odegrać w nim kierowniczą rolę.

Komitet Włoskiej Partii Socjalistycznej uchwalił rezolucję, w której aprobuje inicjatywę kierownictwa partii, zmierzającą do rozszerzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów przez włączenie doń wszystkich czynników politycznych i społecznych, stojących na straży demokracji. Rezolucja aprobuje wniosek zwołania zjazdu partii i wzywa wszystkie oddziały partyjne do tworzenia komitetów „narodowego frontu demokratycznego" z udziałem przedstawicieli organizacji politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych, kulturalnych, organizacji kobiecych i młodzieżowych oraz związków partyzantów i kombatantów.

1 GRUDNIA STRAJK POWSZECHNY

RZYM (SAP). Dziennik „Risorgimento Liberale" donosi, że w dniu 1 grudnia ogłoszony zostanie w całych Włoszech powszechny strajk 24-o godzinny.

Oddziały żandarmerii i dwa samochody pancerne wysłane zostały do Modeny. We wtorek w tym mieście doszło do demonstracyj i rozruchów.

W m. Novarra odbył się wiec przy udziale 2.000 robotników. W miejscowości Cannobio wybuchły rozruchy.

RZYM (PAP). W prowincji Kosenza wybuchł strajk powszechny na znak protestu przeciwko nowym prowokacjom żywiołów neofaszystowskich, obszarników i policji. Wiadomości o strajkach nadchodzą również z wielu miejscowości prowincji Catanzaro. W Baziniano (prowincja Cosenza) policja użyła broni i gumowych pałek, by rozproszyć demonstracje robotnicze. 2 osoby zostały zabite. Postępowanie policji wywołało powszechne oburzenie.

RZYM (PAP). Przed wejściem do redakcji organu włoskiej partii komunistycznej — dziennika „Unita" — wybuchła bomba, rzucona z przejeżdżającego samochodu.

Wybuch bomby nie pociągnął strat w ludziach ani też nie spowodował żadnych większych zniszczeń.

Urodziny premiera Gottwalda

PRAGA (PAP) — Premier rządu czechosłowackiego Klement Gottwald, który obchodzi w tych dniach 51 rocznicę swych urodzin, otrzymał szereg depesz gratulacyjnych z kraju i zagranicy, m. in. od generalissimusa Stalina, tow. Premiera Cyrankiewicza, premiera Bułgarii Dymitrova, tow. wicepremiera Gomułki i innych.

Czechosłowacka partia komunistyczna uczciła rocznicę urodzin swego prezesa w ten sposób, że w ciągu ubiegłej niedzieli pozyskała dla partii 31.657 nowych członków.

Zjazd „Społem" uchwalił zmianę struktury spółdzielczości

W drugim dniu obrad Zjazdu Delegatów „Społem" uchwalono zmianę struktury organizacyjnej polskiej spółdzielczości. Zmiany tę wynikające z nowych zadań, którym spółdzielczość musi podołać, nie naruszą dotychczasowego wielkiego jej dorobku.

Drugi dzień Zjazdu otworzył tow. w.-marszałek Szwalbe, witając gości bułgarskich. Na stole prezydialnym pojawiła się chorągiewka bułgarska na cześć przybyłych gości.

Odpowiadając na powitanie przewodniczącego, prezes Centr. Zw. Spółdzielczego Bułgarii — Bojadżijeff wygłosił przemówienie, kończąc je okrzykiem na cześć polskiej spółdzielczości i jedności narodów słowiańskich.

Pod koniec Zjazdu dokonano wyboru Rady Nadzorczej „Społem". W głosowaniu tajnym brało udział 101 delegatów na 108 uprawnionych.

Wybrano następujących członków Rady Nadzorczej:

Szwalbe Stanisław, Augustyn Józef, Bodalski Mieczysław Czarnecki Mieczysław, Dura Lucjusz, Drożniak Edward, Gołębiowski Stanisław, Grubecki Jan, Ilczuk Paweł, Jędrzejewski Henryk, Mitura Antoni, Nowierski Tadeusz, Ochab Edward, Olesiński Mieczysław, Oraczewski Piotr, Pamucki Adolf, Papieska Wanda, Popiel Mieczysław, Rapacki Adam, Skałecki Henryk, Sokół Bolesław, Szczęśniak Józef, Szymanek Piotr, Świerkosz Stanisław, Święcicka Janina, Topiński Jan, Warowny Władysław, Wertheim Roman, Zatke Wacław i Żarek Stanisław.

Według partii politycznych Rada przedstawia się następująco: PPS — 13, PPR — 8, S. L. — 6, PSL — 1, bezpartyjny — 1, spółdzielnie wojskowe — 1. Rada ukonstytuowała się nast.: przewodniczący tow. Ochab Edward, wiceprzewodniczący tow. Szwalbe Stanisław

Przebieg obrad podajemy na str. 3. Tezy zmian strukturalnych spółdzielczości, uchwalone późną nocą, podamy w numerze jutrzejszym.

Na str. 4

wyjątki z przemówień

Tow. Thoreza i tow. Gomułki

wygłoszonych we Wrocławiu

KCZZ o odbudowie gospodarczej kraju

Komisja Centralna Związków Zawodowych w rezolucji uchwalonej na plenarnym posiedzeniu KCZZ, które obradowało w dniach 19, 20 i 21 listopada b.r. stwierdza, że rozwój sytuacji gospodarczej kraju wkracza w okres stabilizacji.

Plenarne posiedzenie KCZZ stwierdza, że rok 1948 będzie nadal rokiem wzmożonego wysiłku całego społeczeństwa. Odbudowa gospodarcza kraju wymaga nadal pełnej mobilizacji naszych rezerw gospodarczych i rezerw ludzkich. Wykonanie naszych planów gospodarczych jest warunkiem podniesienia poziomu życiowego mas pracujących i stopniowego wzrostu płac realnych.

Walka o wykorzystanie naszych rezerw gospodarczych może być wygrana jedynie w oparciu o wielki ruch współzawodnictwa pracy, jedynie w oparciu o świadomy ruch mas pracujących, mający na celu wzmożenie wydajności pracy, wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, obniżenie kosztów własnych i potanienie produkcji.

(STRESZCZENIE REZOLUCJI NA STR. 4)

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 27 listopada.

Granice ustalone

Z UST ministra Mołotowa padły wczoraj na konferencji londyńskiej słowa, które raz jeszcze potwierdziły nienaruszalność granic polskich i raz jeszcze zadokumentowały wierność Związku Sowieckiego dla przyjętych zobowiązań międzynarodowych. „W Jałcie i Poczdamie — oświadczył minister spraw zagranicznych ZSRR — zapadły już decyzje co do wschodnich granic Niemiec. Decyzje te zostały poparte również przez rząd francuski".

Oświadczenie ministra Mołotowa nie jest w zasadzie rewelacją. Granice Polski zostały istotnie ustalone w dokumencie, zwanym Umową Poczdamską i zaopatrzonym w podpisy Józefa Stalina, Harry S. Trumana i Clementa R. Attlee. Niemniej jednak dobrze się stało, że u progu narad londyńskich, poświęconych opracowaniu traktatu pokojowego z Niemcami, przedstawiciel jednego z wielkich mocarstw przypomniał swym trzem pozostałym kolegom o istnieniu wiążących zobowiązań międzynarodowych w sprawie granicy na Odrze i Nisie. Albowiem przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii parokrotnie próbowali dać do zrozumienia, że nie uważają uchwał poczdamskich w tej sprawie za ostateczne.

Dla każdego obserwatora było rzeczą jasną, że ani w Ameryce ani w Anglii nikt na serio nie myśli o zmianie obecnej granicy polsko-niemieckiej. Ale pewne czynniki polityczne w krajach anglo-saskich usiłowały traktować tę granicę jako wygodny obiekt dla przetargów dyplomatycznych. Związek Radziecki parokrotnie podkreślał, że odrzuca wszelkie tego rodzaju sugestie. Minister Mołotow swym wczorajszym oświadczeniem ponownie wyjaśnił amatorom przetargów, że zachodnie ziemie Polski nie zostały bynajmniej wystawione na publiczną licytację i o handlu nie ma i nie będzie mowy.

Opinia polska z wdzięcznością wita oświadczenie naszego sojusznika. Uważamy, że dla dobra stabilizacji pokoju światowego nie należy dawać nawet cienia podniety niemieckim tendencjom rewizjonistycznym.

Granica polsko - niemiecka została ustanowiona w Poczdamie. Zadaniem konferencji pokojowej z Niemcami jest wcielenie po prostu uchwał poczdamskich w tej sprawie do tekstu przyszłego traktatu pokojowego.

Francja w przededniu strajku generalnego

2 miliony pracowników porzuciło pracę

Groźba strajku urzędników i policjantów

PARYŻ (SAP). — Wczoraj w godzinach popołudniowych komunikacja radiotelegraficzna z Francją została przerwana. Przypuszczalnie przyczyną przerwy jest strajk radiotelegrafistów.

Według otrzymanych przez nas wiadomości drogą okólną, strajk objął we Francji 2 miliony pracowników.

Francja zbliża się szybko do strajku generalnego. Przewódcy 18 największych związków zawodowych odrzucili podane przez premiera Schumana w przemówieniu radiowym propozycje płac i oświadczyli, że akcja strajkowa zostanie rozszerzona.

PARYŻ (PAP) — Do akcji strajkowej w ciągu ostatnich 24 godzin przystąpiło 300 tys. nowych pracowników.

Strajk objął wszystkich górników, marynarzy, robotników portowych i pracowników przemysłu ceramicznego. Hasło do strajku powszechnego zostało rzucone przez kolejarzy i pracowników przemysłu budowlanego.

Do ruchu strajkowego przyłączają się wciąż nowe kategorie pracowników.

WSTRZYMANIE OBSŁUGI TELEGRAFICZNEJ

Około 800 pracowników poczt i telegrafów okręgu paryskiego przystąpiło do strajku.

Wobec nie stawienia się do pracy personelu centrali telegraficznej w Grenelle, wysyłającej dziennie około 70 tys. depesz, służba telegraficzna została prawie całkowicie sparaliżowana.

W czasie starcia z policją, która usiłowała rozbić wiec strajkujących, 20 osób doznało obrażeń. Z nakazu min. Thomasa policja aresztowała sekretarza zw. zaw. prac. poczt i telegrafów.

FERMENT W POLICJI

W środę przystąpili do strajku pracownicy gazowni paryskiej. Strajk grozi rozszerzeniem się na pracowników elektrowni.

W Lyonie doszło do starcia między strajkującymi robotnikami a oddziałami policji, które użyły gazów łzawiących.

Wśród policjantów paryskich daje się zauważyć silne niezadowolenie. Zw. zaw. policjantów przeprowadził głosowanie w sprawie ewentualnego ogłoszenia strajku. Wyniki głosowania znane będą w czwartek.

URZĘDNICY GROŻĄ STRAJKIEM

PARYŻ (PAP) — Delegacja urzędników państwowych odrzuciła propozycje rządowe, jako niemożliwe do przyjęcia.

Zw. zaw. pracowników państwowych, skupiający 2 miliony członków, zagroził ogłoszeniem strajku powszechnego, jeśli żądania jego nie zostaną przez rząd uwzględnione w terminie 10-dniowym.

CHŁOPI I KUPCY POMAGAJĄ STRAJKUJĄCYM

PARYŻ (PAP) — Rozszerzający się ruch strajkowy spotkał się z poparciem szerokich warstw społeczeństwa francuskiego, które daje liczne dowody solidaryzowania się z robotnikami.

Zw. kobiet francuskich zorganizował na przedmieściach Paryża zbiórki na rzecz strajkujących. Pod egidą merów tworzą się komitety dożywiania dzieci strajkujących.

Wieśniacy zbierają kartofle i jarzyny dla rodzin strajkujących. Kupcy marsylscy udzielają strajkującym 10 proc. rabatu. Drobni kupcy dzielnicy Saint Lazare zebrali w jednym dniu przeszło 20 tys. franków oraz żywność dla strajkujących.

WALKA Z ŁAMISTRAJKAMI

PARYŻ (PAP) — We wtorek doszło w Lille do ciężkich starć między strajkującymi górnikami, a łamistrajkami. Strajkujący wtargnęli do kopalń i wyrzucili łamistrajków z szybów.

OGRANICZENIE OBJĘTOŚCI GAZET

PARYŻ (SAP) Począwszy od środy w Paryżu, a od czwartku na prowincji, dzienniki francuskie przez 4 dni w tygodniu ukazywać się będą w objętości 2 stron druku.

To posunięcie rządu uważane jest za próbę skrępowania prasy w wypowiedziach na tematy walki o kierunek rządów we Francji.

CENZURA W RADIO

PARYŻ (PAP) „Ce Soir" donosi, że w radio francuskim została wprowadzona instytucja kontrolerów politycznych, którzy będą cenzurowali wszystkie podawane wiadomości.

SZYKANOWANIE OBYWATELI RADZIECKICH

PARYŻ (SAP) — W dwa dni po utworzeniu nowego rządu francuskiego inspektorzy policji bezpieczeństwa dokonali rewizji w lokalu „Związku Patriotów Radzieckich" i aresztowali grupę członków z prezesem Kaczwą, sekretarzami Kowalewem i Pawłowem oraz skarbnikiem Kriwoszinem na czele. W kilka godzin po aresztowaniu, obywatele radzieccy zostali wywiezieni w nieznanym kierunku.

Nazwiska pozostałych 15 aresztowanych nie zostały podane do wiadomości.

Strajk urzędników w Finlandii

HELSINKI (PAP) — Urzędnicy państwowi Finlandii przystąpili do generalnego strajku.

W strajku tym biorą udział. urzędnicy poczt i telegrafów, służby telefonicznej, jak również ceł i urzędów emigracyjnych.

Rząd fiński szuka kompromisowego rozwiązania między żądaniami strajkujących, którzy domagają się podwyżki ich uposażeń na 800 marek fińskich, i propozycją komisji rządowej, która ustala podwyżkę do 500 marek fińskich.

Strajk w porcie Buenos Aires

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że ogłoszono tam 24-godzinny strajk wszystkich robotników portowych i znajdujących się w porcie marynarzy. Robotnicy i marynarze zostali wezwani do uczestnictwa w wielkim zebraniu, które ma zademonstrować potęgę zjednoczonych pracowników marynarki handlowej i robotników portowych.

Ambasador rumuński ofiarą katastrofy

— Liczba obiar tragicznej katastrofy rumuńskiego samolotu pasażerskiego, który w drodze z Bukaresztu do Pragi rozbił się kilka dni temu w Łomnicy — podniosła się do 9 osób. Ambasador rumuński Grigorescu doznał w katastrofie tej złamania kilku żeber i poranienia nerek. Stan jego jest poważny.

Demontaże w Niemczech usprawiedliwione

Oświadczenie Międzynarodowej Agencji Reparacyjnej

Tarcia między USA a W. Brytanią

BRUKSELA (PAP). Sekr. gen. Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej w Brükseli Sutton opublikował oświadczenie, zawierające m. in. następujące punkty:

1 Władze okupacyjne zachodnich stref Niemiec nie podały dotychczas ostatecznych wyników oszacowania obiektów reparacyjnych, które przeznaczono na odszkodowania.

Według nieoficjalnych informacji, wartość 496 zakładów przemysłowych w strefie brytyjskiej, które przeznaczono na odszkodowania, wynosi 500 do 700 miln. marek niem., 186 zakładów w strefie amerykańskiej — 300 miln. marek i 176 zakładów w strefie francuskiej — 100 miln. marek.

Zgodnie z układem poczdamskim, 25 proc. wartości tych dóbr należy przeznaczyć ZSRR i Polsce, a pozostałe 75 o wartości 600 do 800 miln. marek przypada 18 państwom, członkom Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej.

2 P. Sutton nie może wskazać terminu przekazania dóbr reparacyjnych zainteresowanym krajom. Międzysojusznicza Agencja Reparacyjna nie ma wpływu na ustalenie terminów demontażu i ekspedycji zdemontowanych urządzeń.

3 P. Sutton wyraził przekonanie, że władze okupacyjne w strefach zachodnich zrozumieją zakres, ciążącej na nich odpowiedzialności wobec narodów sojuszniczych.

4 P. Sutton podkreślił, że protesty niemieckie przeciwko demontażowi są nieusprawiedliwione, a odszkodowania niemieckie są nikłym ułamkiem szkód, poniesionych przez Narody Sojusznicze.

5 Część statków niemieckich, przeznaczonych na odszkodowania, została już rozdzielona i nie przewiduje się dalszych statków na reparacje.

MNIEJSZE ZASIEWY W ZACHODNICH NIEMCZECH

MOSKWA (PAP). „Izwiestia" podają, że w r. 1947 obszar zasiewów w zachodnich strefach okupacyjnych zmniejszył się w porównaniu z r. ub. o 193 tys. ha.

Odpowiedzialne za ten stan rzeczy są amerykańskie monopole zbożowe, które zainteresowane są tym, aby niemiecka gospodarka rolna dostarczała jak najmniej żywności, gdyż spekulacja zbożem daje Amerykanom olbrzymie zyski.

BERLIN (PAP). Odbył się na terenie Niemiec szereg zebrań zainicjowanych przez partie polityczne, na których powzięto rezolucje o konieczności politycznego i gospodarczego zjednoczenia Niemiec.

ROSSMANN CONTRA SCHUMACHER

BERLIN (PAP). Wybitny przywódca SPD Rossmann, sekretarz gen. Rady Krajowej w Stuttgarcie, wygłosił przemówienie, w którym krytykował politykę Schumachera, zmierzającą do rozbicia Niemiec.

Rossmann ostrzegał przed skutkami rozdziału Niemiec. Rozdział taki doprowadzić może jedynie do wzrostu nacjonalizmu i stwarza niebezpieczeństwo agresji.

NIEPOROZUMIENIA MIĘDZY USA A W. BRYTANIĄ

WASZYNGTON (PAP). Delegaci W. Brytanii przeciwstawili się żądaniu St. Zjednoczonych dostarczenia pewnej ilości statków handlowych dla transportu środków żywności i surowców ze St. Zjednoczonych do Niemiec. Wiadomość ta pochodzi od kół amerykańskich.

St. Zjednoczone miały zamiar przez swoje żądanie podwyższyć udział kosztów W. Brytanii w strefach anglosaskich.

Nad Odrą nie da się nic zmienić stwierdza amerykański korespondent

NOWY JORK (PAP). „Washington Post" i inne czołowe dzienniki amerykańskie zamieściły korespondencje warszawskiego przedstawiciela „Associated Press", Larry Allena, poświęconą Ziemiom Odzyskanym oraz stanowisku Polski w tej kwestii.

Omawiając olbrzymie wysiłki rządu i społeczeństwa polskiego w dziedzinie zasiedlenia i zagospodarowania Ziem Zachodnich, Allen stwierdza, że wyniki tej niesłychanie ciężkiej dwuletniej prawie pracy są godne podkreślenia. Produkcja węgla na tych terenach — pisze on — wynosi już 1/3 całej produkcji polskiej, a produkcja stali osiąga poziom z czasów niemieckich. Fabryka wagonów we Wrocławiu produkuje setki wagonów i lokomotyw, a przemysł chemiczny i metalowy przekroczył produkcję, przewidzianą w planach.

Korespondent kończy stwierdzeniem, że w społeczeństwie polskim panuje powszechn[e] przekonanie, iż Ziemie Zachodnie pozostaną na zawsze przy Polsce. Uważa on również, iż USA i W. Brytania nie mają szans zmiany obecnej sytuacji nad Odrą na konferencji londyńskiej.

Filmowcy amerykańscy skazani za rzekomą obrazę Kongresu

N. JORK (PAP) — Izba reprezentantów uznała 346 głosami przeciwko 17 winnymi obrazy Kongresu dziesięciu filmowców z Hollywood, którzy odmówili przed komisją „Badania działalności antyamerykańskiej" odpowiedzi na pytanie, czy są, czy nie są komunistami.

Dziesięciu filmowcom grozi za to kara do tysiąca dolarów grzywny i roku więzienia.

Oskarżeni odmówili zeznań przed komisją, twierdząc, że komisja jest tworem sprzecznym z konstytucją, która zabrania komukolwiek interesowania się poglądami politycznymi obywateli amerykańskich.

W czasie debaty w Kongresie, grupka kongresmanów z Sadowskim na czele zaatakowała komisję „Badania działalności antyamerykańskiej", porównując ją z Niemcami z epoki brunatnych koszul.

Ostatnio za obrazę Kongresu skazani zostali wybitny antyfaszysta Gerhardt Eisler oraz szesnastu członków komitetu pomocy uchodźcom antyfaszystowskim, którzy pomagali przybyłym do St. Zjednoczonych lewicowym uchodźcom z Niemiec hitlerowskich oraz krajów okupowanych w czasie wojny.

Komisje sejmu obradują nad gospodarką ministerstw

BUDŻET MIN. ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

WARSZAWA (SAP). Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej pod przewodnictwem tow. pos. Krygiera w obecności min. Dąb-Kocioła, ttow. wicemin. Kowalewskiego i Tkaczowa, rozpatrywany był preliminarz budżetowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Dochody Min. Rolnictwa i R. R. preliminowane są na 280 milionów zł, a wydatki na 5.842.845.000 zł. W porównaniu do budżetu z 1947 r. zwiększono dochody o 133 proc. a wydatki o 52 proc.

Referent jest zdania, że wydatki w budżecie Min. Rolnictwa i R. R. w związku z planem 3-letnim, należy zwiększyć. Wykonano już meliorację na sumę 190 mild. zł. Na rok 1948 preliminuje się 145 miln. zł na ten cel. Ponadto w 1948 roku przeprowadzi się osuszenie Żuław.

Reasumując, sprawozdawca wnosi o przyjęcie budżetu w przedłożeniu rządowym z poprawką zwiększenia kwoty o 414.530.000 zł.

W dyskusji zabrała m. in. głos tow. pos. Kłuszyńska (PPS), która poruszyła sprawę pracowników Państw. Nieruchomości Ziemskich. i przew. tow. pos. Krygier (PPS), omawiając sprawy emerytur dla robotników rolnych.

Pod koniec obrad zabrał głos min. Dąb - Kocioł, odpowiadając na głosy w dyskusji.

BUDŻET MIN. ODBUDOWY

Na posiedzeniu w dniu 26 bm. Sejmowa Komisja Skarbowo-Budżetowa omawiała budżet Ministerstwa Odbudowy na rok 1948. Na posiedzenie przybył Minister Odbudowy tow. Kaczorowski i wiceminister tow. Pietrusiewicz. Sprawozdawcą był tow. pos. Albrecht (PPR).

Wzrost wydatków Ministerstwa w porównaniu z rokiem bieżącym wynosi 162.656 tys. zł.

Tow. pos. Nowicki podkreślił, że Min Odbudowy winno być centralnym ośrodkiem dyspozycji w dziedzinie budownictwa i wszystkie prace w tym zakresie winny być jak najprędzej scalone w Ministerstwie. Innego zdania jest tow. pos. Jędrychowski. Tow. Minister Kaczorowski wyraża jednak przekonanie, że skoncentrowanie dyspozycji w zakresie budownictwa w Min. Odbudowy przy współudziale poszczególnych resortów pozwoli na szybsze i lepsze przeprowadzenie polityki mieszkaniowej i dostarczenie robotnikom mieszkań.

Punkt ciężkości w polityce inwestycyjnej Ministerstwa przesuwa się wyraźnie w kierunku budownictwa mieszkaniowego, co stwierdza w swojej wypowiedzi wiceminister Pietrusiewicz omawiając również szereg zagadnień, związanych z odbudową miast i wsi polskich. Ponownie zabrał głos tow. min. Kaczorowski. Budżet — odesłano do 3 czytania. nia.

Kolejne posiedzenie Komisji w niu 2 bm.

Dodatki rodzinne dla b. lotników polskich w W. Brytanii

LONDYN (PAP) — Konsulat Generalny R. P. w Londynie komunikuje: Lotnicy, którzy w czasie wojny odbywali służbę w b. Polskich Siłach Powietrznych pod dowództwem brytyjskim, mają prawo ubiegania się o dodatek rodzinny, o ile w czasie służby wpłacali na tzw. „Special Sepparation Grant" i nie wycofali dotychczas swych składek.

Konsulat Gen. R. P. w Londynie, 52/54 Queen Anne Street W. 1, zajmie się realizacją powyższych dodatków rodzinnych po otrzymaniu świadectwa służby uprawnionego do dodatku oraz zaświadczenia, stwierdzającego, iż żona jego żyła w dniu 30 września 1946 r. lub też w dniu jego zwolnienia ze służby, o ile ta data była wcześniejsza.

Uprawnieni do dodatku winni ponadto podać swój wojskowy numer ewidencyjny, stopień służbowy, datę zwolnienia ze służby oraz nadesłać wzór swego podpisu w dwóch egzemplarzach.

W kilku wierszach

— W Bukareszcie zakończyły się rokowania węgiersko - rumuńskie podpisaniem umowy kulturalnej pomiędzy obydwoma krajami.

— Pierwsze transporty zboża radzieckiego dla Czechosłowacji przybyły już na stację graniczną Cierna Prikope.

— W Sofii ogłoszono, że pakt o współpracy, przyjaźni i pomocy wzajemnej pomiędzy Bułgarią a Jugosławią będzie podpisany w Warnie w dniu 27 bm.

— W Albanii zakończono budowę pierwszej linii kolejowej na trasie Dracz — Elbasan. Linia została zbudowana przez młodzież albańską z pomocą techników jugosłowiańskich.

— W ciągu 30 lat w Zw. Radzieckim wydano 873 tys. różnych książek w 119 językach o łącznym nakładzie 11 miliardów egzemplarzy.

Bliss Lane i Mikołajczyk

Spotkanie dwóch przyjaciół

N. JORK (SAP) — W środę przybył samolotem do N. Jorku Stanisław Mikołajczyk. Na lotnisku przywitał go b. ambasador USA w Polsce Bliss Lane, skompromitowany swego czasu osobistymi kontaktami z „siatką szpiegowską" w Polsce. Bliss Lane oświadczył, że „ofiaruję Mikołajczykowi, jako swemu przyjacielowi, wszelką możliwą pomoc".

Świadkowie dobrze pamiętają swych katów

Trzeci dzień procesu Oświęcimskiego

W trzecim dniu procesu oświęcimskiego zeznają w dalszym ciągu oskarżeni, którzy stosują taktykę odkładania wyjaśnień do czasu zeznań świadków.

DO WINY SIĘ NIE PRZYZNAJĄ

Edward Lorenz, Latsch, Buntrock, Bulow, Artur Bohush, Paul Goetze, Paul Szczurek, Hanz Hoffman, Antoni Lechner, Joseph Kolmer, Herbert Ludwig, Richard Schroeder — udzielają wykrętnych informacji, do winy nie przyznając się w ogóle, lub też ograniczając ją, jak np. Buntrock, do faktu bicia więźniów.

NIE WIEDZIELI O EGZEKUCJACH

Oskarżeni twierdzą, że o egzekucjach, gazowaniu i selekcjach nie mieli pojęcia.

Kobiety: Therese Brandel, Alice Orłowska, Luize Denz i Hildegard Lechert przyznają się do bicia więźniarek, ale dalsze wyjaśnienia chcą składać dopiero po zeznaniach świadków.

Obszerniejsze natomiast wyjaśnienia składa Betlef Nebbe, który oświadcza, iż pełnił jedynie wojskową służbę wewnątrz kompanii SS i stykał się tylko z 10 czy 12 więźniami, przydzielonymi do komendantury obozu.

ZACHOWAM TAJEMNICĘ

Następnym oskarżonym był Artur Jan Breiwieser. Zapytany o treść zobowiązania, jakie podpisywali SS-mani w Oświęcimiu, powiada, iż chodziło o obowiązek zachowania tajemnicy wojskowej. Jednakże prokuratura przedstawiła fotokopię takiego zobowiązania, którego tekst brzmiał następująco: „jest mi wiadome, że zostanę ukarany śmiercią, jeśli wezmę cokolwiek, co było własnością Żydów. Będę dotrzymywał tajemnicy wszystkiego, co dotyczy akcji ewakuacji Żydów. Zobowiązuję się poświęcić wszystko, wszelki trud dla przyczynienia się do urzeczywistnienia specjalnych zarządzeń względem Żydów".

Bliższych wyjaśnień na temat tego rodzaju zobowiązania oskarżony odmawia. Pod koniec zeznań Breitwieser zasłabł i został przez milicjantów odprowadzony na swoje miejsce.

Po nim zeznawał Hans Schumacher, który przyznał się, iż bił więźniów kijem i policzkował ich do utraty przytomności.

Adolf Medefind i Franz Romeikat nie przyznają się do winy. Obszerniejsze zeznania składa Erich Dinges, były zawodnik motocyklowy, który twierdzi, że nie brał udziału w żadnych zbrodniach. Również Johannes Weber i Karl Jeschke wypierają się winy.

Na tym zakończyło się przesłuchiwanie oskarżonych i prezes Trybunału zarządził postępowanie dowodowe.

BESTIE LUDZKIE

Pierwszym świadkiem w procesie był red. Mieczysław Kieta. Świadek opisał okoliczności w jakich wraz z ojcem swym dostał się do obozu. Przedstawił wszelkie tortury, jakie były udziałem nowoprzybyłych więźniów i podkreślił, iż władze obozowe skrzętnie notowały ile który z nich posiada złotych zębów.

Przez pierwsze dni swego pobytu w obozie świadek pracował pod kierunkiem osk. Müllera — który odnosił się do niego w sposób bestialski, maltretując na każdym kroku bez żadnego powodu. Red. Kieta opisał selekcję, jakiej był świadkiem i w wyniku której kilkaset osób, a wśród nich ojciec świadka skierowanych zostało do Brzezinki.

Selekcji dokonywali raportführerzy i blockführerzy, a akcją kierował osk. lagerführer Aumeier. Świadek przytacza również liczne przykłady udziału Aumeiera w egzekucjach.

„EKSPERYMENTY" LEKARSKIE

Po przerwie przed Trybunałem staje świadek dr. Janina Kowalczykówna, która we wstrząsających słowach opisuje warunki życia w obozie kobiecym, a zwłaszcza na blokach szpitalnych.

W dalszych zeznaniach świadek przedstawia technikę przeprowadzania selekcji kobiet na zagazowanie. Świadek daje szczegółowe informacje co do eksperymentów przeprowadzanych na zdrowych kobietach, przeważnie Żydówkach i Cygankach. Doświadczenia te miały wywołać niepłodność, przeprowadzali je lekarze niemieccy dr. Klauberg, dr. Schuman i dr. Wirtz. Na skutek tych doświadczeń ciężko okaleczone kobiety, umierały.

Wstrząsające wrażenie wywołują zeznania świadka o zabijaniu dzieci i noworodków.

Na tym rozprawę odroczono do dnia następnego.

PRZEGLĄD PRASY

POLACY WESTFALSCY

Ukazująca się we Francji „Gazeta Polska" drukuje korespondencję ze zlotu polskiej młodzieży Westfalii, który odbył się w miejscowości Herne:

Na Zlot młodych Westfalaków przybyły delegacje z 98 gromad Związku Polaków w Niemczech, w liczbie 3 tysięcy osób. Biorąc pod uwagę fakt, że ze względu na istniejące dziś w Niemczech trudności komunikacyjne, jak i brak odpowiednich kwater oraz wyżywienia, organizatorzy Zlotu zmuszeni byli ograniczyć ilość delegatów, tak liczny udział młodzieży polskiej najdobitniej świadczy przeciwko stanowisku tych wszystkich, którzy wciąż twierdzą, że Westfalacy są „Polakami tylko z tytułu, odziedziczonych po przodkach nazwisk".

Szkoda, że ci panowie nie byli w Herne. Otrzymaliby właściwą odpowiedź:

„Jesteśmy Polakami, a Polska naszą matką..."

CUD GENERAŁA RUDNICKIEGO

Inna korespondencja w tym samym numerze pisma donosi o sytuacji na terenie londyńskiego PKPR, który stoi w przede dniu likwidacji. Oficerowie tego korpusu nie mają ochoty pracować.

Co zrobić z nimi? Niedawno na odprawie oficerskiej generał P. K. P. R., Rudnicki, zapowiedział, że nastąpi poprawa losu oficerskiego.

„Musicie pracować tymczasem. Powstaną kursy dla oficerów: pierwszy w grudniu, drugi w kwietniu, trzeci prawdopodobnie na jesieni. Każdy kurs składać się będzie z 2000 oficerów".

W pierwszej chwili twarze oficerów rozjaśniły się. Zdawało się im, że mowa o przeszkoleniu wojskowym. Tymczasem generał dodał, że na kursach będą uczyć stolarstwa, szoferstwa, szewstwa itp.

„Szewcy" w polityce obrazili się. Generał Rudnicki na pociechę dodał:

„Chyba, że stanie się CUD, wtedy wrócicie wszyscy do WŁAŚCIWEJ pracy".

Rozumiemy, o jaki cud gen. Rudnickiemu chodzi. Niestety, cuda zdarzają się coraz rzadziej. Miejmy nadzieję, że i gen. Rudnicki swojego cudu nie doczeka się.

Dokąd zmierza Czechosłowacka Socjalna Demokracja?

Po XXI Kongresie Cs. S. D.

Napisał Julian Hochfeld

XXI Kongres Czechosłowackiej Socjalnej Demokracji nie należał do rzędu tych kongresów, które można byłoby zbyć zdawkowym komentarzem. Na samym Kongresie i wokół Kongresu rozgorzała **walka**, która w żaden sposób nie da się upozorować rywalizacją osobistą lub przyczynami natury organizacyjnej. Nikt tego zresztą nie usiłował w gruncie rzeczy robić. Rozgrywka polityczna, tocząca się nie tyle wokół osoby kierownika partii, ile wokół linii kierownictwa partii, była publiczna. Prasa narodowo-socjalistyczna (beneszowców) podkreślała z całym naciskiem, że od tego, kto w wyniku toczącej się walki zostanie przewodniczącym Czechosłowackiej Socjalnej Demokracji, **zależy rozwój polityczny państwa.**

Stanowisko Fierlingera

Co reprezentuje Fierlinger? W swoim doskonałym, niezwykle spokojnym i rozważnym, pełnym godności i poczucia patriotyzmu partyjnego sprawozdaniu powiedział on, że **Czechosłowacja nie może być pomostem między kapitalistycznym Zachodem a socjalistycznym Wschodem; że natomiast może i powinna być pomostem między socjalistycznym Zachodem a socjalistycznym Wschodem.** Powiedział też, że jego wiara w pokój nie oznacza podporządkowania złudom amerykańskich obietnic i rzeczywistości amerykańskiej presji.

Na kim opiera się Fierlinger? Niestety nie na aparacie partyjnym, którego opanowania zaniedbał. Opiera się on natomiast na robotnikach, których jednak jest w partii według oficjalnej statystyki nie więcej, niż ponad 30%. Opiera się dalej na średnim pokoleniu wiernych i zasłużonych działaczy partyjnych, rozważnych i uczciwie socjalistycznych. Opiera się na większości partyjnej organizacji kobiecej, której przewodnicząca (i dotychczasowa wiceprzewodnicząca partii), Jungwirtowa, jest przekonaną zwolenniczką linii Fierlingera. Opiera się na działaczach zawodowych z E. Erbanem, sekretarzem generalnym związków zawodowych, na czele. Opiera się wreszcie na znacznej części intelektualistów i oświatowców partyjnych.

Kto przeciw Fierlingerowi?

Walkę Fierlingerowi wypowiedziano. On jej prowadzić nie chciał — i być może, że w tym leży tajemnica jego przegranej na Kongresie. Przeciw Fierlingerowi wypowiedział się sekretarz generalny partii, Vilim; ministrowie Lausman i Mayer; wydział zagraniczny z V. Bernardem na czele — **przy niewątpliwym poparciu niektórych delegacji zagranicznych z Zachodu.** Przeciw Fierlingerowi zmobilizowano nie tylko przeważającą część tak licznych w partii przedstawicieli wolnych zawodów i warstwy urzędniczej, ale również weteranów partii, jak Meissnera, Derera, V. Benesza itd. Wreszcie przeciw Fierlingerowi wystąpili z jednej strony Słowacy, (którzy właśnie na Kongresie włączali się z powrotem do partii), z drugiej strony większość nowych członków, pochodzących ze świeżego werbunku.

Opozycja skupiła się wokół nazwiska Lausmana. Politycznie uderzyła w ton krytyki, w której pod cienką warstwą zapewnień o woli zachowania zasadniczych założeń dotychczasowej linii, pulsowała gwałtowna niechęć zarówno do ZSRR, jak i do komunistów, niechęć do samej koncepcji ludowej demokracji, niechęć do walki z prawicą, a w każdym razie z narodowo-socjalistycznym centrum.

„Trzecia siła"?

Ciekawe i wysoce znamienne były niektóre mniej ostrożne wypowiedzi. I tak np. Meissner powiedział, że potrzebna jest **nie demokracja ludowa, lecz demokracja parlamentarna.** Inny mówca, Sedlak, zaatakował **gwałtownie Związek Radziecki, zgłosił na nowo pretensję o Ruś Zakarpacką i bijąc pięścią w pulpit, zapienił się w szowinistycznym frazesie o czeskości Zaolzia.** Wszyscy mówcy opozycji **atakowali komunistów.** Kierownik wydziału zagranicznego partii, V. Bernard, wyraźnie sformułował tezę t.zw. „trzeciej siły", która — po odarciu z defensywnej szaty i woalu słów — żywo przypomina znaną **teorię „dwóch wrogów".** Wszyscy mówili z emfazą o **wierności dla linii prezydenta Benesza,** który — niezależnie od niekwestionowanych nawet przez komunistów zasług — **nie jest przecież i nigdy nie był socjaldemokratą, jest natomiast współkierownikiem — dziś duchowym — partii narodowych socjalistów.**

Co dalej?

Dokąd zmierza Czechosłowacka Socjalna Demokracja? Dokąd zmierza Czechosłowacja? O tę wysuniętą redutę ludowej demokracji walczy **amerykański imperializm.** O spowodowanie rozwoju po linii **„francuskiej" walczy czechosłowacka reakcja.** Ale błędem jest rachuba na jakąś kapitulację sił demokracji ludowej. Obowiązkiem lewicy socjalistycznej pod wodzą Fierlingera jest zrobić wszystko, by socjaldemokraci stali się z powrotem aktywną częścią obozu demokratyczno-ludowego i by partia nie została osłabiona przez nierozważność i krótkowzroczność.

PPS będzie uważnie śledziła rozwój wydarzeń w Czechosłowacji i postawę bratniej czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej.

Miesiąc propagandy »Robotnika«

W dniu dzisiejszym zamieszczamy czternasty kupon książkowego konkursu „Robotnika".

Przypominamy, że piętnaście kolejnych kuponów, przesłanych do naszej redakcji upoważnia czytelników do wzięcia udziału w losowaniu tysiąca cennych książek.

Podawaliśmy już spis książek, zaofiarowanych przez spółdzielnię wydawniczą „Wiedza". Będą to dzieła wybitnych autorów polskich i zagranicznych, m. in.: Aragona, Balzaca, Cervantesa, Kiplinga, Maurois, Hochfelda, Nałkowskiej, Próchnika, Remarque'a, Rollanda, Tarle, Struga, Boya-Żeleńskiego, Żuławskiego.

Każdy więc, kto do dnia 5 grudnia br. nadeśle nam (Redakcja „Robotnika", Al. Jerozolimskie 121 — „Konkurs książek") wycięte kupony, będzie uczestniczyć w wylosowaniu jednej z cennych książek, zyskując okazję uzupełnienia swej biblioteki.

Aby przyjść z pomocą tym z naszych czytelników, którzy z jakiegoś powodu nie zdołali skompletować pełnych 15 kuponów — zamieścimy dodatkowo kupon Nr. 16.

Będzie nim można zastąpić jeden kupon brakujący.

MIESIĄC PROPAGANDY
„ROBOTNIKA"
KUPON Nr 14
UPRAWNIAJĄCY
DO UDZIAŁU
W KONKURSIE
KSIĄŻKOWYM
„ROBOTNIKA"

Zjazd Spółdzielczy w Warszawie

II dzień obrad

Wczoraj w drugim dniu Zjazdu w toku obrad odbyła się dyskusja nad działalnością „Społem". Zabierało głos szereg mówców, wskazując na osiągnięcia i dalsze zadania otwierające się przed spółdzielczością.

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA OCHABA

Chciałbym spróbować wypowiedzieć się bardzo krótko na temat pracy Zarządu. Ci spośród kolegów, którzy znają mnie z pracy na terenie Rady Nadzorczej wiedzą, że bardzo często występowałem z ostrą krytyką działalności Zarządu, m. in. i w tych zagadnieniach, które były poruszane na Zjeździe.

Zdaję sobie sprawę z braków pracy Zarządu, ale wydaje mi się, że zwłaszcza na przestrzeni ostatnich miesięcy mamy bardzo poważną poprawę. Możemy bilansując powiedzieć, że suma plusów jest większa aniżeli suma minusów. I raczej sugerować nowej Radzie Nadzorczej, którą dziś powołamy, aby nie nastawiała się na rewolucję personalną w dotychczasowym składzie Zarządu. Niewątpliwie są to ludzie dobrej woli, świetni fachowcy, którzy umieją wyciągać wnioski z krytyki.

Jednym z największych zarzutów jest niedocenianie odcinka wiejskiego. Ten stan rzeczy tłumaczy w pewnym stopniu rozgoryczenie, jakie dało się wyczuć w wystąpieniach szeregu delegatów terenowych. Mnie się zdaje, że żadne stronnictwo działające w Polsce nie może mieć uzasadnionych podstaw do twierdzenia, iż reprezentuje wyłącznie wieś. Moim zdaniem największy wpływ na wsi ma S. L., ale własne bazy organizacyjne na wsi mają również i partie robotnicze, a gdzieniegdzie i P. S. L., które po ostatnich przemianach może odegrać pozytywną rolę.

Zdaje się, że szereg zarzutów wysuwanych przez delegatów na terenie wsi jest już do pewnego stopnia echem minionych miesięcy. Na odcinku Samopomocy Chłopskiej mamy bardzo istotną poprawę, a zarówno „Społem" jak i spółdzielczość spożywcza na odcinku rolniczym może zanotować szereg sukcesów.

Po dyskusji nad działalnością Zarządu głos zabrał tow. prezes Żerkowski, polemizując z poszczególnymi mówcami i odpierając ich zarzuty.

Z kolei przewodniczący tow. wicemarszałek Szwalbe podał pod głosowanie wnioski Rady Nadzorczej. Zjazd zatwierdził jednomyślnie bilanse za lata działalności 1945 i 1946 oraz podział nadwyżek podnosząc dotacje na cele społeczno-kulturalne o dalsze 6 miln. zł do sumy 56 miln.

Zjazd następnie uchwalił wniosek stwierdzający osiągnięcia „Społem" dzięki pracy jego władz i pracowników oraz wyrażający przekonanie, że spółdzielczość będzie nadal cieszyła się poparciem całego obozu demokratycznego.

Podziękowanie dla Zarządu i pracowników Zjazd zamanifestował burzliwymi oklaskami.

W imieniu Prezydenta R. P. ob. Mijal oznajmił Zjazdowi, że Prezydent postanowił nadać zasłużonym działaczom spółdzielczym z tow. Żerkowskim i tow. Pszczółkowskim na czele odznaczenia państwowe.

Następnie zabrał głos prezes Zw. Rewiz. Spółdzielni R. P. tow. Pszczółkowski.

PRZEMÓWIENIE TOW. PSZCZÓŁKOWSKIEGO

Mówca odmalował sytuację gospodarczą Polski na wiosnę 1947 r. i na tym tle wyrastające nowe zadania spółdzielczości, a przede wszystkim rolę spółdzielczości w „bitwie o handel" i podniesienia produkcji rolnej. Te zadania wymagają porzucenia starej struktury spółdzielczej, która odegrała już swoją rolę, a wprowadzenia nowej, która będzie w stanie sprostać nowym zadaniom.

Zmiany struktury dotyczą zasadniczo nadbudowy spółdzielczości oraz ujednolicenia struktury spółdzielczej na wsi.

Projekt, uzgodniony przez partie polityczne, w szczególności PPS, PPR i SL, polega na koncepcji utworzenia central branżowych według typów spółdzielni, utworzenia central mieszanych spółdzielczo - państwowych (rybnej, mięsnych i zbożowych) oraz Centralnego Związku Spółdzielni, którego zrąb utworzą: jądro Zw. Rew. Spółdzielni R. P. i Wydziału Ogólnego „Społem". Ten Związek Centralny będzie koordynował pracę central branżowych, będzie planował i wypełniał szereg innych zadań o wielkim znaczeniu dla spółdzielczości i gospodarki.

Zmiana struktury spółdzielczości na wsi polegać będzie na utworzeniu uniwersalnych gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, łączących się w powiatowe Związki.

Zmianom strukturalnym winna przyświecać myśl o pełnym zachowaniu dorobku spółdzielczości, materialnego i ludzkiego, wzmocnienia czynnika społecznego, harmonijnego powiązania spółdzielczości z państwem i dalszego rozwoju spółdzielczości.

Następnie przewodniczący otworzył dyskusję nad zgłoszonym projektem, w toku której zabierali głos liczni mówcy.

Przewodniczący Zjazdu oddał następnie głos ob. min. Rapackiemu, który w dłuższym przemówieniu wyczerpująco omówił projekt tez strukturalnych.

W PARTII PPS

Wybory delegatów na Kongres PPS

w rzeszowskim i olsztyńskim

We wszystkich województwach kraju odbędą się w ciągu najbliższych dni, zgodnie z ustaloną przez CKW PPS ordynacją wyborczą, wybory delegatów na XXVII Kongres PPS.

W dniu 24 bm. odbyło się w sali Rady Miejskiej w Rzeszowie posiedzenie rozszerzonej Rady Wojewódzkiej PPS z udziałem przedstawicieli Powiatowych Komitetów PPS, oraz kół PPS z większych zakładów pracy. Na posiedzeniu tym dokonano wyboru delegatów na XXVII Kongres Partii.

W obradach wzięli udział przedstawiciele CKW PPS w osobach przewodniczącego KC OMTUR tow. Motyki i tow. Zawadki.

W dniu 23 bm. w domu PPS w Olsztynie odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej PPS, rozszerzonej o przedstawicieli powiatowych organizacji partyjnych i kół PPS przy większych zakładach pracy, na którym aktyw PPS województwa olsztyńskiego dokonał wyboru delegatów na Kongres.

Referat poświęcony problemom organizacyjnym i programowym XXVII Kongresu Partii wygłosił członek Prezydium ZPPS tow. Gross.

ZEBRANIA

■ **WSPÓLNE ZEBRANIA W ROCZNICĘ UMOWY**

W związku z rocznicą umowy o jedności działania między PPS i PPR, Komitety Dzielnicowe zwołują na kołach następujące zebrania:

Komitet Dzielnicy Mokotów:
dn. 27 bm. godz. 15.15:
GUS, ul. Narbutta 33, Starostwo Grodzkie Warszawa-Południe, ul. Willowa 10, CZ PPS, ul. Chocimska 14.
Dn. 28 bm.
MZK Stępińska 25 (16), Standart Elektric, Rejtana 16 (16.15), Monopol Zapałczany, Kielecka 16 (16), Centrala Rybna, Puławska 20 (13.30), CZPN, Rakowiecka 39 (15), SPŻ, Bagatela 8 (16,30), B.S., Puławska 29 (15.15), „Społem", Grażyny 13 (15.15).

Komitet Dzielnicy Śródmieście:
Dn. 27 bm. godz. 15 — Starostwo.
Dn. 28 m. godz 14 — Resort Zaopatrzenia, Eriksson, „Paged",
godz. 15—15.30 — Bank Rolny, „Polskie Radio", „Telekom", DHM oraz hotele: Central, Bristol i Terminus, Czytelnik I i II, WiGCHP Drzew., Wojew. Urz. Ziem., CHP, Min., PBP.

Komitet Dzielnicy Ochota:
Dn. 23 bm. o g. 16,30 — w Domu Akademickim, Narutowicza 5, wielki walny wiec Dzielnic i Kół Terenowych.

Komitet Dzielnicy Grochów:
Dn. 27 bm. godz. 16—PZS II, Mińska 25, 28 bm. godz. 16 — Borkowscy, Grochowska 306.

■ **KOMUNIKAT WARSZAWSKIEGO POWIATOWEGO KOMITETU PPS**

Warszawski Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej niniejszym zawiadamia, że dnia 30 listopada br. o godz. 10 w Warszawie przy ul. Śnieżnej nr 4, odbędzie się zebranie Powiatowej Rady PPS.

■ **DZIELNICA OCHOTA**

W czwartek dnia 27 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota przy ul. Niemcewicza 9—130, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

W czwartek dnia 27 bm. o godz. 17.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół, należących do Dzielnicy PPS Ochota.

■ **DZIELNICA MOKOTÓW**

Dnia 27 bm. (czwartek) o godz. 15.30 w lokalu W. D. O. przy ul. Chocimskiej nr 35, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 27 bm. (czwartek) o godz. 15.15 w lokalu CZ-PPS przy ul. Chocimskiej 14, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. dr Grabana.

Dnia 27 bm. (czwartek) o godz. 17.30 w lokalu KD-PPR (Willowa 8/10), odbędzie się zebranie kół PPS i PPR.

■ **DZIELNICA CZERNIAKÓW**

Komitet PPS Dzielnicy Czerniaków komunikuje, że w dniu 28 listopada br., o godz. 15.30, odbędzie się zebranie na Kole PPS przy firmie „Bojarski".

■ **DZIELNICA RAKOWIEC**

Dnia 28 bm. o godz. 18, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS w lokalu przy ul. Pruszkowskiej 6.

■ **PRAGA CENTRALNA**

Dnia 27 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy Szwedzka 2/4, pok. 4, odbędzie się zebranie pełnomocników kół fabrycznych PPS do komisji antydrożyźnianej. Pełnomocnicy przyniosą sprawozdania z akcji antydrożyźnianej.

Dnia 27 bm. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się zebranie pełnomocników do spraw społeczno-zawodowych.

■ **DZIELNICA GROCHÓW**

Dnia 28 bm. (piątek) odbędzie się w lokalu przy ul. Podskarbińskiej 6, zebranie, na którym tow. Paczyński wygłosi referat pt. „Sprawy mieszkaniowe".

■ **PODDZIELNICA KOŁO**

Dnia 28 bm. o godz. 18, odbędzie się zabranie członków i sympatyków poddzielnicy Koło (Obozowa 80). Referat na temat gospodarczy wygłosi tow. Żelisławski.

■ **KOŁO TERENOWE nr 7 PRAGA CENTRALNA**

W dniu 28 bm. o godz. 18.30 odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

■ **KOŁO PRZY B. G. S.**

W dniu 27 bm. o godz. 16 odbędzie się w gmachu B. G. S. (ul. Wa[illegible] 11-a), zgromadzenie członków koła zakładowego PPS i koła PPR — pracowników Banku. Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosi tow. wicemin. Kowalewski.

■ **DZIELNICA GROCHÓW**

Cykl prelekcji na temat uchwały CKW PPS z dn. 21.10 br. obejmie na terenie Grochowa następujące koła PPS przy zakładach pracy:

Dnia 27 bm. o godz. 16 — Wydział Dróg i Mostów, Grochowska 264. Referent tow. Rakowski.

Dnia 28 bm. o godz. 16 — Perun, Grochowska 299. Referent tow. E. Folga.

INFORMACJE:

■ **STOŁECZNA SZKOŁA PARTYJNA**

Stołeczna Szkoła Partyjna zawiadamia, że w dn. 29 bm. o godz. 16, odbędzie się otwarcie II turnusu szkoły III stopnia. Wszyscy zgłoszeni towarzysze winni stawić się w SK-PPS (Mokotowska 24) w dniu 29 bm. o godz. 15,30.

■ **WERYFIKACJA TOWARZYSZY CZERNIAKOWA**

Komisja Weryfikacyjna Dzielnicy Czerniaków wzywa towarzyszy Dzielnicy o zgłaszanie się do sekretariatu, celem odebrania kwestionariuszy personalnych, niezbędnych do przeprowadzenia weryfikacji. Sekretariat czynny codziennie w godz. od 12 — 20.

■ **DZIELNICA GROCHÓW**

Komitet Dzielnicy PPS Grochów wzywa wszystkich towarzyszy niezrzeszonych w Kołach fabrycznych, do stawienia się w lokalu Dzielnicy Grochów przy ul. Podskarbińskiej 6, II piętro — w dniach 27. XI.—28.XI.47 r. w czasie od godz. 18—21.

Z. N. M. S.

■ **EGZAMINY DLA UCZESTNIKÓW KURSÓW SZKOLENIOWYCH**

Egzaminy dla uczestników kursów szkoleniowych ZNMS odbywać się będą od 1 — 6.12 br. w godz. 17 — 20, w lokalu ul. Mokotowska 24.

Porządek egzaminów następujący:
Kurs B — wtorek (2.12), piątek (5.12).
Kurs C — środa (3.12), sobota (6.12).

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu jest złożenie najpóźniej do dn. 26 bm. pracy na temat: „Dlaczego jestem socjalistą".

■ **ZEBRANIE KOMISJI SZKOLENIOWEJ**

Dnia 28 bm. o godz. 15. odbędzie się zebranie komisji szkoleniowej środowiska.

■ **KOŁO PRZY POLITECHNICE**

Dnia 27 bm. o godz. 19 przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się zebranie zarządu koła ZNMS przy Politechnice.

■ **KOŁO PRZY S. G. G. W.**

Dnia 27 bm. o godz. 20, odbędzie się w lokalu Bratnia Pomoc Studentów S. G. G. W. Rakowiecka 8, zebranie org. Koła.

■ **KOŁO PRZY AKAD. STOMATOLOGICZNEJ**

Dnia 27 bm. o godz. 18, odbędzie się zebranie koła przy ul. Mokotowskiej 24 (III p.).

■ **KOŁO PRZY WYDZIALE MECHANICZNYM P. W.**

Dnia 27 bm. (czwartek) o godz. 20 w świetlicy ZNMS (Mokotowska 24, III p.), odbędzie się zebranie członków koła. Zapraszamy wszystkich towarzyszy z wydziału mechanicznego P. W., należących do PPS i OM TUR.

■ **KOŁO PRZY U. W.**

Dnia 27 bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się zebranie organizacyjne członków koła przy wydziale humanistycznym.

■ **KOŁO PRZY WYDZ. LEKARSKIM**

Dnia 27 bm. o godz. 18,30, odbędzie się walne zebranie koła w sali Domu Medyków.

Pierwsza wpłata na daninę kongresową PPS

Koło PPS Pracowników Sekretariatu Generalnego CKW PPS wpłaciło **na daninę kongresową sumę zł 9,990, zebraną wśród pracowników Sekretariatu według norm, przewidzianych komunikatem CKW.**

Obchód 55-lecia PPS w Białymstoku

Wojewódzki Komitet PPS w Białymstoku zorganizował z okazji 55-lecia istnienia Polskiej Partii Socjalistycznej piękną akademię w sali Teatru Miejskiego, w której wzięły udział liczne delegacje partyjne i OM TUR-owe z terenu całego województwa.

Akademię zagaił przewodniczący WK PPS tow. Butlow, wskazując na wielkie znaczenie chlubnej tradycji walki PPS dla klasy robotniczej i narodu.

Zasadniczy referat o znaczeniu 55-ej rocznicy istnienia PPS wygłosił sekretarz WK tow. Werblan. Mówca stwierdził, że wspaniałe karty przeszłości PPS nakładają dziś na socjalistów polskich tym większy obowiązek kontynuowania najlepszych tradycji rewolucyjnego socjalizmu.

Akademię zakończyła część artystyczna z udziałem artystów Teatrów Miejskich w Białymstoku.

Obrady profesorów członków PPS i PPR

W dniu 26 b. m. odbyła się w Ministerstwie Oświaty konferencja profesorów Wyższych Uczelni — członków PPS i PPR, reprezentujących wszystkie środowiska akademickie kraju, zorganizowana przez Wydział Oświatowy CKW PPS i Wydział Oświatowo - Kulturalny KC PPR.

Konferencję zagaił tow. Trojanowski, potem przewodnictwo obrad objął tow. wicemin. Leszczycki. Obrady konferencji poświęcone były zagadnieniom realizacji jednolitego frontu na wyższych uczelniach, wprowadzenia w życie dekretu o organizacji nauki i wyższego szkolnictwa oraz problemowi planowania w nauce. Referaty zasadnicze wygłosili: tow. prof. Drewnowski i tow. prof. Schaff.

Po wszechstronnej dyskusji przyjęto rezolucję reasumującą wyniki obrad.

Towarzyszu prenumeruj „ROBOTNIKA"

Z notatnika paryskiego

O różnych sprawach ludzkich

Paryż, w listopadzie

SPRAWY UCHODŹCZE

KORESPONDENT „Tribune des Nations" donosi: Mister Henry Luce wydawca magazynów amerykańskich „Time", „Life" i „Fortune" zaoferował p. Mikołajczykowi 100000 dolarów jako honorarium za prawo opublikowania jego pamiętników w USA.

*

Były król rumuński, Karol, przybył do Lizbony w towarzystwie Madame Lupescu. Ich bagaż składał się ze 145 kufrów, 9 psów i trzech klatek z kanarkami.

POLITYKA ZAGRANICZNA

MONSIEUR Brugère, ambasador Francji w Brukseli, znany jest w kołach dyplomatycznych, jako „enfant terrible". Słynny w Brukseli jest jego „występ" na uroczystym, oficjalnym pokazie francuskiego filmu „Diable au corps" podczas festiwalu filmowego. Ambasador w połowie filmu zasnął. Po kilkunastu minutach obudził się i natychmiast opuścił salę, zapewniając, że film jest znakomity, ale on sam jest chory na żołądek.

Onże Mr. Brugere, po ostatnich wyborach samorządowych, wysłał do ministra Bidault depeszę następującej treści: „Jestem bardzo zadowolony z wyniku wyborów. Jestem szczęśliwy, że nie będę musiał teraz prowadzić pańskiej głupiej polityki"

Depesza przyszła drogą dyplomatyczną, zaszyfrowana. Po odszyfrowaniu Paryż odesłał ją do Brukseli z adnotacją: „Błąd. Niezrozumiała".

Uparty ambasador wysłał ją powtórnie, tym razem bez użycia szyfru.

PARLAMENTARYZM

Z 4 na 5 listopada angielska Izba Gmin obradowała przez 14 godzin i 10 minut.

Tematem obrad było: „Jaki jest najlepszy sposób skrócenia obrad podczas sesji parlamentarnych?"

SPRAWA OŚWIATY...

PODCZAS katastrofalnej epidemii cholery w Egipcie ludność stanowczo odmawiała poddania się szczepieniom ochronnym. Widok strzykawki budził panikę. Olbrzymim natomiast powodzeniem cieszył się zdawna wypróbowany sposób zwalczania zarazy polegający na „rozcinaniu" powietrza olbrzymimi, drewnianymi nożyczkami.

I rzeczywiście. Epidemia minęła.

*

Instytut Gallupa stwierdził, że 30% Amerykanów nie wie, co to jest Organizacja Narodów Zjednoczonych, a 40% Anglików nie słyszało o planie Marshalla.

Na zapytanie: Czy słyszeliście o „modzie długich sukien?" — 96% Anglosasów odpowiedziało: „Tak".

*

Amerykańskie władze okupacyjne na Korei wydały dekret zabraniający „kupna i sprzedaży istot płci żeńskiej".

...I WYZNAŃ RELIGIJNYCH

PODCZAS konferencji przedstawicieli misji wojskowych w Tokio została ujawniona wielka tajemnica: oto jeden z członków rodziny cesarskiej zwrócił się do gen. Mac Arthura z zapytaniem, czy ten doradzałby mu przyjęcie religii chrześcijańskiej.

Okazało się, że chodzi ni mniej ni więcej, tylko o Syna Wschodzącego Słońca, cesarza Japonii, Hirohito.

SPRAWY SOCJALNE

DZIESIĘĆ tysięcy murzynów-kapłanów i duchownych wszystkich wyznań i sekt w Stanach Zjednoczonych zwołało w Waszyngtonie olbrzymi meeting. Mają się odbyć wspólne modły, następnie zebrani udadzą się w pochodzie pod Kapitol — siedzibę Kongresu Stanów Zjednoczonych, aby zwrócić uwagę kongresmanów na problem czarnych i spowodować uchwalenie prawa przeciwko lynchowi".

*

10.000 strażaków angielskich, zrzeszonych w Związku Zawodowym, złożyło do ministerstwa spraw wewnętrznych, protest przeciwko okólnikowi tegoż ministerstwa. Okólnik ten zabrania strażakom Wielkiej Brytanii zdejmowania spodni pomiędzy godziną 11 wieczór a 7 rano. Zezwala natomiast na zdejmowanie butów.

I SPRAWY SMUTNE

Z BUENOS Aires donoszą, że przybył tam na pokładzie niewielkiego handlowego okrętu włoskiego Ante Pawelicz, osławiony „Poglavnik", z łaski Führera „wódz" i władca „państwa chorwackiego". Pawelicz wsławił się szczególnie harmonijną i wydajną współpracą z Gestapo w akcji masowej eksterminacji Serbów. Niedoszły „król Chorwacji", delegowany do tej funkcji przez Mussoliniego, Księżę Spoleto, przybył do Buenos Aires o tydzień wcześniej.

Po klęsce Niemców Pawelicz, wraz z pewną liczbą swych wiernych „Ustaszi" znajduje schronienie w klasztorze koło Klagenfurt, skąd przedostaje się do Włoch. Tu, przebrany za mnicha, ukrywa się w klasztorze Świętego Hieronima. Po pewnym czasie udaje się mu połączyć ze swymi „oficerami sztabu", którzy również w przebraniu zakonnym zamieszkują Collegium Illitricorum. Stąd całe zacne bractwo, po kolei, za fałszywymi papierami przedostaje się do Ameryki Południowej.

Dopiero tutaj Poglavnik będzie mógł odpocząć po prywacjach życia zakonnego. Jego wierni „ustaszi" przygotowali w pobliżu Buenos Aires luksusową rezydencję, nie zapominając o drobnym upominku: jest nim kolosalna limuzyna marki „Oldsmobil", model 1948.

KAROL MAŁCUŻYŃSKI

W OBRONIE POKOJU I WOLNOŚCI

Manifestacja solidarności robotniczej Polski i Francji

Maurice Thorez

Generalny sekretarz Komunistycznej Partii Francji, Maurice Thorez przemawiając na manifestacji wrocławskiej oświadczył m. in.:

1. Polacy dali przykład innym krajom, jak należy budować jednolity front klasy robotniczej.
2. Naród francuski nie pozwoli na stworzenie nowego ogniska imperializmu, jakie stanowiłyby odbudowane Niemcy.
3. Generalny sekretarz francuskich związków zawodowych powiedział, że w wypadku prób zamachu ze strony de Gaulle'a francuska klasa robotnicza będzie się bić.

Oto fragmenty przemówienia Thoreza:

Przekazuję serdeczne pozdrowienia od francuskiej klasy robotniczej i pracującego ludu Francji — robotnikom polskiego Wrocławia. Synom Narodu, który wydał ludzi tej miary co Walery Wróblewski i Jarosław Dąbrowski, nieśmiertelny wódz Komuny Paryskiej — rozpoczyna Maurice Thorez. Nic dziwnego, że jako górnik, który przez wiele lat walczył o demokrację, ramię przy ramieniu z robotnikiem polskim we Francji — powiedział Thorez — odczuwam wielkie wzruszenie dziś, gdy jestem na ziemi polskiej i widzę Waszą wielką pracę nad odbudową Polski Ludowej. W czasie mego pobytu w Polsce widziałem i podziwiałem Waszą silną wolę i piękne rezultaty Waszej ofiarnej pracy.

Łączymy się z wami...

Łączyliśmy się z Wami w bojach o wolność i niepodległość. Teraz, kiedy praca nad odbudową wre, znajdują się tacy, którzy w interesach imperialistów anglosaskich usiłują podważyć pokój światowy. Nie ma jednak takiej siły, która mogłaby zagrodzić nam wszystkim drogę do odbudowy pięknego jutra i szczęścia. Łączymy się z Wami w dążeniach do utwierdzenia demokracji ludowej i wolności, podziwiamy Waszą jedność wewnętrzną, Wasz hart w walce, w pracach nad odbudową kraju.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokratycznymi w Europie jest gwarancją pokoju, gwarancją lepszego jutra i pracy przy odbudowie kraju.

Droga, na którą wstąpiliście, wiedzie Was do szczęśliwego jutra. Na drogę tę wstąpią wkrótce wszystkie narody Europy, miłujące pokój.

Wy, Polacy, daliście innym krajom przykład, jak należy budować jednolity front klasy robotniczej. Jedność robotnicza jest fundamentem, na którym opiera się przyszłość narodu, rozdwojenie osłabia bowiem klasę robotniczą i ułatwia zwycięstwo reakcji.

U nas, we Francji, niestety, nie zrozumiano tego. Jest jednak w klasie robotniczej silne dążenie do jednolitego frontu.

Robotnicy francuscy rozumieją doskonale, że polityka degaulle'owska, to uleganie wpływom imperializmu amerykańskiego. Ma ona na celu przygotowanie ataku na wszystkie osiągnięcia klasy robotniczej, zdobyte po zwycięstwie nad hitlerowsko-faszystowskim okupantem.

Wola obrony

Głównym celem anglosaskich imperialistów — mówi dalej Thorez — jest stworzenie przez odbudowę Niemiec bastionu przeciw demokracjom ludowym. Odbudowane Niemcy, to pięść imperializmu, wymierzona przeciw masom ludowym. Nasz naród nie pozwoli jednak na stworzenie tego nowego ogniska niebezpieczeństwa.

Siły demokracji w naszym kraju są wielkie — co trzeci Francuz głosował za nami. Związki zawodowe we Francji liczą 6,5 miliona członków. W imieniu tych 6 i pół miliona ludzi generalny sekretarz związków zawodowych Frachon powiedział, że jeśli de Gaulle odważy się zaatakować instytucje demokratyczne we Francji, to klasa robotnicza będzie się bić. W walce tej liczymy na pomoc wszystkich demokracji ludowych.

Jesteśmy dość silni na to, by budować pokój w Europie i na całym świecie.

Gomułka-Wiesław

Podczas manifestacji we Wrocławiu zabrał głos tow. wicepremier Gomułka.

Tow. Gomułka podkreślił:

1. aktualność przyjaźni polsko - francuskiej;
2. dążenie rządu polskiego do utrwalenia pokoju;
3. zjednoczenie sił lewicy w obronie pokoju, wolności i suwerenności narodów.

Tow. Gomułka oświadczył m. in.:

Polskę i Francję łączą wiekowe więzy przyjaźni, łączy nas krew wspólnie przelewana w przeszłości w walce ze wspólnym wrogiem. Obecność wśród nas — reprezentantów francuskiego ludu pracującego dowodzi, że ta wiekowa **przyjaźń polsko-francuska jest i obecnie dla obydwu narodów nie tylko nadal aktualna, lecz bardziej konieczna niż kiedykolwiek w przeszłości, że interesy polskiego i francuskiego narodu wymagają nie tylko przyjaźni, lecz sojuszu między obydwoma państwami.**

Stojąc wspólnie na gruncie sojuszu polsko-francuskiego i francusko-polskiego, jesteśmy świadomi, że nasz sojusz nie będąc na razie formalnym sojuszem dwóch państw, posiada jednak większą wartość, aniżeli niejedne sojusze międzypaństwowe. Za naszym hasłem sojuszu stoją bowiem miliony i dziesiątki milionów ludzi pracy w Polsce i we Francji. Sojusz taki leży w najgłębszych i najlepiej zrozumiałych interesach narodowych i państwowych obydwu narodów, w interesach utrwalenia pokoju i rozwoju demokracji.

Walka o pokój

Walka z reakcją jaką toczy dzisiaj klasa robotnicza Francji, Włoch i innych krajów znajduje najgłębsze sympatie i poparcie moralne polskiej klasy robotniczej i polskich mas ludowych, gdyż w ostatecznym rachunku jest to walka o zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny. **Oparcie stosunków między narodami na podstawach trwałego pokoju jest najważniejszym celem zagranicznej polityki Rządu Polskiego.**

Niemcy nie przestały być centralnym problemem Europy i międzynarodowej polityki. Wbrew uchwałom Konferencji Poczdamskiej reakcja anglosaska podnosi krzyk, że Niemcy nie mogą wyżyć w obecnych granicach, że nie są w stanie płacić reparacji wojennych, że należy podnieść produkcję przemysłu niemieckiego wysoko ponad poziom ustalony w Poczdamie, że nie wolno nacjonalizować przemysłu niemieckiego, że nie można odbudować Europy, jeśli się wpierw nie odbuduje Niemiec itp.

Niemcy zostały objęte tzw. **Planem Marshalla** i podobnie jak po pierwszej wojnie światowej są faworyzowane przez kapitał anglosaski. Na protesty i sprzeciwy narodów, które najbardziej ucierpiały na skutek agresji niemieckiej i które w rezultacie takiej polityki nie mogą nie czuć się ponownie zagrożone przez Niemcy, anglosascy reakcjoniści odpowiadają groźbą zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami. Ta ich polityka wobec Niemiec aż nazbyt jaskrawo dowodzi, że jest skierowana przeciwko pokojowi w Europie, że ma na celu odrestaurowanie niemieckiej, a przez to samo niemieckiej agresji, która w pierwszym rzędzie skierowana by była przeciwko Polsce i innym narodom słowiańskim.

Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych Anglii, St. Zjednoczonych, Francji i Związku Radzieckiego, która w dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Londynie, wykaże, czy anglosascy dyplomaci cofną się z tej niebezpiecznej drogi, na którą wkroczyli, czy też mają zamiar brnąć dalej po tej drodze.

W obronie pokoju i zabezpieczenia interesów Polski, jak dotychczas, tak i nadal będziemy prowadzić nieugiętą i bezkompromisową walkę. Na straży pokoju stoją wielkie i niezwyciężone siły — Związek Radziecki, wszystkie kraje demokracji ludowej i cały obóz światowej demokracji, na czele z klasą robotniczą. Na straży pokoju, wolności i suwerenności narodów stoją partie komunistyczne i marksistowskie we wszystkich krajach.

Światowa klasa robotnicza w większości krajów kapitalistycznych już wyrosła na świadomą swoich celów, zorganizowaną siłę społeczną. Sięga coraz śmielej po należne jej prawa, wyłamuje się z obroży kapitalistycznej i zrzuca z siebie ideologiczne okowy starego ustroju społecznego, starego świata.

Nie możemy się pogodzić i nigdy nie pogodzimy się z aktami interwencji jednych państw w wewnętrzne sprawy drugich krajów, z aktami przemocy i gwałtu, jakich dokonywuje imperializm amerykański na narodzie greckim, z próbami podporządkowania sobie państw słabszych przez kapitał amerykański przy pomocy tzw. doktryny Trumana i planu Marshalla.

Klasie robotniczej i narodowi polskiemu mówimy i stale mówić będziemy tę prostą wielką prawdę, **że tylko** własny narodowy wysiłek przyniesie Polsce lepsze jutro, że sami, jako naród jesteśmy kowalami naszego narodowego losu. Nasza polityka zewnętrzna i wewnętrzna zabezpiecza Polskę przed wrogami i gwarantuje narodowi spokojną pracę.

Wszystkim tym, którzy okazali serce w czasie ciężkiej choroby, wszystkim, którzy brali udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku naszego ukochanego, najlepszego męża i ojca

S. P.

Wiktora Malczyńskiego

a w szczególności: Wicemarszałkowi Sejmu Ustawodawczego i Przewodniczącemu Rady Naczelnej PPS ob. Stanisławowi Szwalbemu, Wiceministrom Zdrowia ob. Kożusznikowi, ob. J. Sztachelskiemu, Wiceministrowi Opieki Społecznej ob. E. Pragierowej, Radzie Narodowej m. st. Warszawy, Zarządowi Główn. Zw. Inwalidów Wojennych, przewodniczącemu ppułk. Kiełczyńskiemu, Zarządowi Ligi Szkolnej Przeciwgruźliczej, przedstawicielom PPR, przedstawicielom PPS, Prezesowi „Społem" ob. J. Żerkowskiemu, przedstawicielom P. Z. T., przedstawicielom Biura Kontroli Miejskiej, Lekarzom i Siostrom, a w szczególności p. d-rowi Roszkowskiemu, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym składamy serdeczne podziękowania

ŻONA I DZIECI

Zadanie i postulaty świata pracy w dziele odbudowy gospodarczej

Rezolucja KCZZ

Rozszerzone plenum KCZZ, które obradowało w ubiegłym tygodniu, uchwaliło między innymi rezolucję gospodarczą, która stwierdza, że rozwój sytuacji gospodarczej w kraju wkracza w okres stabilizacji.

„Plenarne posiedzenie KCZZ — głosi dalej rezolucja—stwierdza, że rok 1948 będzie rokiem dalszego wzmożonego wysiłku całego społeczeństwa. Odbudowa gospodarcza kraju wymaga nadal pełnej mobilizacji rezerw gospodarczych i rezerw ludzkich. Wykonanie naszych planów gospodarczych jest warunkiem podniesienia poziomu życiowego mas pracujących i stopniowego wzrostu płac realnych".

Rezolucja stwierdza dalej, że walka o wykorzystanie naszych rezerw ludzkich wygrana może być jedynie w oparciu o wielki ruch współzawodnictwa pracy. Rezerwy te istnieją szczególnie wśród młodzieży oraz w dziedzinie dalszego podniesienia wydajności pracy, wprowadzenia oszczędności, jak również w intensyfikacji naszej gospodarki rolnej.

Konkretne zadania

Plenarne posiedzenie KCZZ postanowiło m. in.: 1) zobowiązać Zarządy Główne do maksymalnego włączenia się w akcję współzawodnictwa pracy. 2) Opierając się o dotychczasowe doświadczenie nadać akcji współzawodnictwa pracy charakter zorganizowany, przez rozpracowanie umów i zobowiązań indywidualnych i zbiorowych. 3) Zobowiązać Rady Zakładowe do bezpośredniego kierowania akcją współzawodnictwa pracy na szczeblu zakładów pracy. Narady wytwórcze powinny być poświęcone zagadnieniom zarówno produkcji, jak i współzawodnictwa, zapoznaniu robotnika z normami, planami poszczególnych grup, lepszej organizacji miejsca pracy itp. 4) Zobowiązać Rady Zakładowe, oddziały związków i Zarządy Główne do organizowania wymiany doświadczeń przodowników pracy, podnoszenia kwalifikacji zawodowych współzawodniczących oraz rozpracowania form i metod popierania wynalazczości i jej premiowania. 5) Obok współzawodnictwa indywidualnego rozwijać współzawodnictwo zespołowe, przy maksymalnym przestrzeganiu przepisów dotyczących ochrony pracy oraz przepisów natury higienicznej i zdrowotnej. 6) Zalecić młodzieżowym komitetom współzawodnictwa pracy, aby włączyły się w ogólną akcję współzawodnictwa w ramach odrębnych brygad młodzieżowych. 7) Dostosować umowy zbiorowe do akcji współzawodnictwa pracy i opracować je w sposób bardziej przejrzysty. 8) Zwrócić uwagę centralnym zarządom przemysłowym na konieczność ścisłej współpracy z radami zakładowymi przy ustalaniu norm wydajności pracy. 9) Zwrócić uwagę na konieczność pełnego wykorzystania wszystkich uprawnień rad zakładowych w dziedzinie reprezentacji interesów pracowniczych i kontroli społecznej, szczególnie w związku z rozwijającym się ruchem współzawodnictwa. 10) Zalecić Zarządom Głównym dopilnowanie ścisłego przestrzegania umów zbiorowych, szczególnie odnośnie pracy w niedzielę i święta, potrąceń przy wypłacie oraz pracy w godzinach nadliczbowych.

Podział dochodu społecznego

Rezolucja stwierdza następnie duże osiągnięcia w dziedzinie prawidłowego podziału dochodu społecznego i równomiernego obciążenia wszystkich warstw społecznych na rzecz odbudowy naszej gospodarki. „Walka ze spekulacją i drożyzną wykazała swoją skuteczność. Wzrost obciążenia podatkowego prywatnej inicjatywy jest zjawiskiem słusznym i zdrowym".

Plenum poleca wzmocnić akcję społecznej kontroli cen i działalności lustratorów podatkowych, gdyż nadal trwa bitwa o uporządkowanie handlu, likwidację podziemia gospodarczego i prawidłowe opodatkowanie wszystkich obywateli. Należy szczególną uwagę zwrócić na czynny współudział związków zawodowych w zaopatrzeniu pracowników w towary.

W zakończeniu rezolucja zwraca się do Rządu z apelem o poczynienie usilnych starań w kierunku zwiększenia importu niezbędnych surowców dla zabezpieczenia przemysłu konsumcyjnego, oraz o przeprowadzenie niezbędnych zmian w ustawie o podatku od wynagrodzeń w związku z akcją współzawodnictwa pracy.

Konieczność wydania ustaw

W związku z projektem ustawy o związkach zawodowych złożonym przez KCZZ w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, rezolucja zwraca się do Rządu z prośbą o przyśpieszenie wydania tej ustawy oraz o przekazanie związkom zawodowym majątku wszystkich przedwojennych organizacji związkowych i „Niemieckiego frontu pracy". Wreszcie rezolucja podnosi konieczność wydania ustawy o radach nadzoru społecznego i ustawy o uporządkowaniu sprawy bezpłatnego nauczania dzieci ludzi pracy — oraz domaga się uzgadniania przez odnośne Ministerstwa posunięć natury ekonomicznej tyczących się klasy robotniczej z właściwymi organami KCZZ.

„Plenarne posiedzenie KCZZ — stwierdza rezolucja — wyraża głębokie przekonanie, że powyższe dezyderaty KCZZ znajdą pełne zrozumienie i uznanie u odnośnych władz rządowych".

12 milionów porad w Ubezp. Społecznej

O wielkim rozwoju i użyteczności 61 funkcjonujących na terenie kraju ubezpieczalni społecznych, świadczą cyfry z ich działalności z pierwszej połowy bieżącego roku.

Lekarze domowi Ubezp. Społ. udzielili w tym czasie 8,7 milionów porad, a lekarze specjaliści 3,4 milionów porad. Dentyści przyjęli 1,4 miln. chorych, którym założono 375 tys. plomb, 12 tys. protez dentystycznych i usunięto 381 tys. bolących zębów.

Powołanie Biura Elektryfikacji Wsi

Przy Centralnym Zarządzie Energetyki zostało powołane Główne Biuro Elektryfikacji Wsi. Biuro to prowadzić będzie prace w ścisłym kontakcie z wszystkimi czynnikami zainteresowanymi, w szczególności z Ministerstwem Rolnictwa, Min. Odbudowy, oraz Centralnym Urzędem Planowania.

Przed zjazdem inspektorów i dyrektorów szkół

Przy udziale tow. wicemin. Oświaty H. Jabłońskiego odbędzie się 29 i 30 bm. zjazd inspektorów szkolnych, dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół średnich dla dorosłych i kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego.

Zadaniem i celem zjazdu jest ujednolicenie metodyki wychowania młodzieży i ostateczne jej związanie z nową polską rzeczywistością. Drugim zadaniem zjazdu jest opracowanie sieci szkolnej pod kątem potrzeb politycznych i gospodarczych Polski Ludowej.

Walny Zjazd Polskiego Związku Zachodniego

Dnia 7 grudnia 1947 r. odbędzie się w Poznaniu Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Zachodniego.

W Zjeździe wezmą udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych, przeszło 1.000 delegatów z całego kraju, oraz reprezentanci Polonii Zagranicznej z Kanady, USA, Anglii, Francji, Belgii i Niemiec.

Na porządku obrad znajduje się wybór władz naczelnych PZZ, uchwała deklaracji ideowej, sprawa statutu, przegląd całokształtu działalności PZZ, za czas od roku 1944 do r. 1947, oraz ustalenie kierunku i zakresu prac na najbliższe lata.

Podczas Zjazdu odbędzie się ponadto uroczyste poświęcenie i wręczenie sztandaru PZZ.

Zjazd Delegatów PZZ będzie nie tylko ważnym wydarzeniem w życiu organizacyjnym Związku, ale wywrze zarazem niewątpliwy wpływ na wiele spraw, związanych z rozwojem Ziem Zachodnich.

Z pomocą polskim dzieciom
Miasteczko radości - Olin

W trosce o zdrowie dziecka, zagrożonego, lub już chorego, na gruźlicę rząd szwedzki, poprzez swoją organizację „Svenska Europahjaelpen" (Szwedzka pomoc Europie), postanowił przyjść z pomocą polskim dzieciom.



W chwili wielkiej zadumy.

I tak od listopada 1945 roku zaczęło rosnąć miasteczko dziecięce w Olinie (Otwock pod Warszawą). Obecnie ośrodek ten przekazany został warszawskim władzom miejskim.

Kiedy Szwedzi wybierali miejsce znajdowało się na nim dużo sosen i jeden domek-barak. Teren został ogrodzony drucianą siatką, założono sieć kanalizacyjną długości około 5 kilometrów i jak grzyby po deszczu zaczęły wyrastać długie domki - pawilony.

Każde dziecko, przybywające do tego ośrodka, przejść musi przez oddział prewencyjny, gdzie podlega badaniu lekarskiemu. Zapobiega to umieszczaniu dzieci chorych na gruźlicę z tymi, które są tylko nią zagrożone.

„Olin" to właściwie małe miasteczko, w którym mieszczą się pawilony prewencyjne, sanatoryjne, dla personelu, kaplica, kuchnia, kotłownia, pralnia, apteka, magazyny, dalej kino i sala, gdzie mogą odbywać się pogadanki lub przedstawienia.

SPECJALNE URZĄDZENIA

Na specjalne wyróżnienie, obok wspaniale i bogato wyposażonych działów czysto lekarskich, zasługują: urządzona według ostatnich zdobyczy technicznych elektryczna kuchnia, mająca obieraczki kartofli i warzyw, olbrzymie patelnie, piekarniki, wyrabiarki ciasta i dżemów, chłodnie oraz pralnia. Pralnia ta w ostatnim miesiącu przeprała sama ponad 6 ton bielizny. Nie tylko zresztą uprała, ale zaraz wysuszyła i uprasowała, powtarzam zrobiła to sama, bo wszystkie te czynności robią maszyny, naturalnie pod nadzorem człowieka.

Wszędzie na terenie Olina panuje wzorowy porządek i czystość. Pokoiki dla dzieci jasne, pełne światła, biało zasłane łóżeczka, a przy każdym pawilonie salka jadalna i świetlica. O niczym tu nie zapomniano, jest wszystko, czego dziecko może potrzebować.

W każdym pawilonie znajduje się łazienka i umywalnie z bieżącą ciepłą i zimną wodą, są również separatki dla małych pacjentów, cierpiących na różne przypadłości dziecięce. Na wypadek zaś nagłej choroby lub wypadku w każdym pawilonie zainstalowany jest telefon połączony z centralką u dyżurnego, który zawiadamia natychmiast lekarza o niedomaganiu pacjenta.

W TROSCE O ZDROWIE DZIECKA

Przechodzę wolno koło pawilonu, gdzie lekarz bada właśnie zdjęcie rentgenologiczne, na twarzy jego maluje się skupienie, ręką zaś wskazuje zaciemnione miejsce na kliszy, obok siedząca siostra wystukuje na maszynie opis płuc. Zaglądam do laboratorium, gdzie prowadzone są analizy, pełno tu na stołach próbowek i mikroskopów. Wszędzie wytężona praca w trosce o zdrowie maleństw, uganiających beztrosko wśród otwockich sosen.

A jest ich tu spora gromadka, bo ponad czterysta. Jedne przebywają dłużej — chore, drugie krócej — zagrożone, aby się odżywić i wypocząć. Dzieci te przeważnie pochodzą ze środowiska miejskiego, robotniczego, bawią się pod opieką przedszkolanek i pielęgniarek.

„Czy boicie się wilka" — wykrzykuje malec do bawiącej się z nim gromadki dzieci — wspólny chór odpowiada „nie" i zabawa toczy się dalej.

Nie ma tu kurzu i pyłu, nie pędzą niebezpieczne dla dzieci samochody, powietrze jest pełne zapachu sosen i łubinowej łączki, nie „gryzie" przy oddychaniu. Na twarzyczkach dzieci gości serdeczny uśmiech.

Wobec tej troskliwości i dobrych warunków mieszkańcy szwedzko-polskiego ośrodka czują się znakomicie i pragną tam jak najdłużej przebywać.

Rozmawiając z kierownikiem Pomocy Szwedzkiej Polsce p. Ehrenstrâle uderza mnie wielka życzliwość z jaką mówi o Polsce, a słowa uznania dla działalności Pomocy przyjmuje z zażenowaniem.

Wielki naród umie być wdzięczny i sądzę, że należą się słowa uznania od nas dla szlachetnego narodu szwedzkiego.

JERZY TENCZYN



Wesoło bawimy się w Olinie... (Foto SAP).

Wspólne zebranie PPS i PPR w zakładach pracy

We wszystkich warszawskich zakładach pracy odbywają się w dalszym ciągu wspólne zebrania kół PPS i PPR, poświęcone rocznicy umowy o jedności działania obu partii.

W dniu 26 bm. odbyło się wspólne zebranie PPS i PPR w Pierwszej Państwowej Fabryce Aparatów Elektrycznych dawniej „Szpotański". Zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, w której dali wyraz swej solidarności z posunięciami Rządu, zmierzającymi do utrwalenia niepodległości i suwerenności Polski Ludowej.

Licznie zgromadzeni członkowie obydwu partii robotniczych w III-cim Oddziale Drogowym wysłuchali referatów o realizacji umowy w ciągu ubiegłego roku, po czym w dyskusji wypowiedzieli się zdecydowanie za dalszym zacieśnieniem więzów między obu partiami.

Na wspólnym zebraniu PPS i PPR pracownicy SPB, po wysłuchaniu referatów uchwalili rezolucję, w której wyrażają przekonanie, że jednolity front klasy robotniczej w Polsce stał się podstawowym czynnikiem pogłębienia i umocnienia demokracji ludowej. Jednolity front umacnia i umacniać będzie rolę Polski na arenie międzynarodowej, jako siły walczącej wespół z innymi narodami w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej, o trwały pokój przeciw zakusom imperializmu amerykańskiego na suwerenność i niepodległość narodów Europy.

6,5 miliona ton przeładował port Gdynia-Gdańsk

Od sześciu miesięcy port Gdynia — Gdańsk przeładowuje miesięcznie powyżej 1 miliona ton. Cyfra ta równa się prawie całemu przeładunkowi z roku 1946. Obroty portowe w październiku charakteryzuje w porównaniu z wrześniem r. b. wzrost przywozu ładunków drobnicowych oraz dość znaczne — o 20 proc. — zwiększenie się ruchu pasażerskiego.

—o—

116 stypendiów dla studentów A.N.P.

Ministerstwo Oświaty przyznało na rok akademicki 1947-48 Akademii Nauk Politycznych 116 zwrotnych stypendiów: 95 stypendiów w wysokości 3 tys. zł miesięcznie oraz 21 stypendiów po 3.500 zł.

Październikowe rekordy górników
Pstrowski znów pierwszy

Ruch współzawodnictwa pracy w kopalniach polskich zatacza coraz szersze kręgi, czego dowodem jest liczba 2192 górników w przemyśle węglowym, którzy w październiku roku bież. wykonali ponad 180 proc. normy.

Spośród licznej rzeszy przodowników polskiego świata pracy na czoło wysunęło się w tym okresie dziesięciu najlepszych górników, osiągając szereg rekordowych wyników.

Przoduje ponownie Wincenty Pstrowski z kopalni „Jadwiga", który ustalił nowy rekord 358,2 proc. normy.

Na drugim miejscu znajduje się rekordzista kopalni „Mysłowice" Alojzy Saternus, który osiągnął 340,2 proc. normy.

333 proc. normy osiągnęli górnicy Mieczysław Janus z kopalni „Gen. Zawadzki" oraz Herman Macioł, czołowy górnik kopalni „Walenty - Wawel".

Na następnych miejscach kroczą: przodownik kopalni „Centrum" Karol Kantoch, Musioł, przodownik kopalni „Zabrze - Wschód", Franciszek Aprias z kopalni „Brzeszcze", Pieczonka z kop. „Katowice", Ciągwa z kop. „Michał" oraz Jan Orszulik z kop. „Rymer".

Polskie maszyny rolnicze na targach paryskich

Państwowy przemysł maszyn i narzędzi rolniczych wykonał w dniu 1 listopada plan na rok bieżący w 107 proc.

Przemysł ten produkuje obecnie, poza żniwiarkami i kosiarkami wszystkie używane u nas maszyny i narzędzia rolnicze. Posiadamy 31 fabryk maszyn i narzędzi rolniczych, z tego 10 na Ziemiach Odzyskanych.

Krajowe zapotrzebowanie na sprzęt rolniczy pokryte jest w chwili obecnej całkowicie. W roku przyszłym będziemy mogli podjąć eksport siewników i pługów. W marcu przyszłego roku przemysł maszyn rolniczych weźmie udział w paryskich targach „Salon Agricole".

Sprzęt świetlicowy i książki otrzymają żołnierze na »gwiazdkę«

Akcja „gwiazdkowa", organizowana dla żołnierzy przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, będzie w tym roku podsumowaniem wyników całorocznej akcji kulturalno-oświatowej, prowadzonej przez TPŻ.

Protektorat nad akcją „gwiazdkową" objął Prezydent Bierut i tow. Premier Cyrankiewicz, który jednocześnie objął protektorat nad całością akcji Tow. Przyjaciół Żołnierza.

TPŻ dąży do zaopatrzenia wszystkich jednostek wojskowych w sprzęt biblioteczny i świetlicowy. Książek dostarczają szkoły, instytucje państwowe oraz spółdzielnie wydawnicze.

Przez fabryki, szkoły i instytucje organizowane są „stoły wigilijne", przy których żołnierze będą uczestniczyć w wigilii. W akcji „gwiazdkowej" nie zostaną pominięci również chorzy i ranni żołnierze w szpitalach.

Odkryto nowe złoża nafty i soli

Polska posiada wiele jeszcze niewyzyskanych bogactw naturalnych. Poszukiwaniami i badaniami zmierzającymi do wykorzystania tych bogactw zajmuje się Państwowy Instytut Geologiczny.

Największe teoretyczne możliwości mamy w zakresie soli i nafty, w tym też kierunku idą m. in. badania przemysłu naftowego i Zjednoczenia Przemysłu Paliw Płynnych, prowadzone pod kierunkiem Instytutu Geologicznego.

W obrębie „Wału Kujawskiego", na linii między Inowrocławiem a górami Świętokrzyskimi i dalej w kierunku na Szczecin stwierdzono ślady ropy naftowej. Aczkolwiek ślady te nie przesądzają kategorycznie obecności złóż, istnieją duże możliwości teoretyczne, iż ropa tam się znajduje.

Ostatnio prowadzone są intensywne badania na terenie „Wału Kujawskiego", gdzie odkryto bogate złoża soli potasowych. Przystąpiono już do pierwszych wierceń próbnych w Kłodawie. „Wysad kłodawski" długości ok. 60 km. zawiera sól kuchenną i sole potasowe. Wstępne badania określą położenie tych złóż, ich warunki górnicze i zasobowe, a potrwają około roku.

W Mielcu odkryto, na podstawie teoretycznych przewidywań, gaz ziemny. Wszystkie dane świadczą, że złoże to jest bogate i będzie miało duże znaczenie gospodarcze, przede wszystkim ze względu na odciążenie Śląska. W Mielcu przystąpiono już do wierceń na głębokość 1.200 mtr.

Miesiąc propagandy »Robotnika«

Człowiek »Robotnika«

Poniżej drukujemy jedną z prac nadesłanych na konkurs wspomnienie o „Robotniku".

Rok 1902, czy też 1903...

Młody inżynier, Zygmunt Morawski należy do organizacji socjalistycznej — współdziałała w akcji oświatowej w fabryce ostrowieckiej, kolportuje publikacje socjalistyczne i „Robotnika".

W drodze, w pociągu między Warszawą a Ostrowcem, czy też już po powrocie do fabryki jakaś wsypa, rewizja, aresztowania. Rok X-go pawilonu, a potem zsyłka do Rosji — dożywotnie wysiedlenie...

Oto tło, na którym pojawia się w mojej pamięci „Robotnik" — „Robotnik", którego numery zdobyte w jakiś cudowny, a nieznany mi sposób pojawiały się w naszym domu, w tym domu na zesłaniu, w głębi Rosji, w Jekaterynosławiu.

✶

Rok 1905 — rok rewolucji...

W pochodzie robotniczym, pod czerwonym sztandarem partyjnym kula carskiego policjanta zabija przyjaciela ojca — robociarza-kolportera „Robotnika".

I oto znowu, po dłuższej przerwie pojawia się w domu naszym „Robotnik". Bardzo rzadko, z trudem wielkim docierają stare, „zaczytane" numery do odległego Jekaterynosławia. Ale są, ale zakwitają drukiem zatartych literek i krwią tych, którzy walczą i giną dla socjalistycznej idei sprawiedliwości społecznej.

✶

Rok 1922 — Warszawa...

Niepełna, uszczuplona śmiercią, wraca z wieloletniego wygnania nasza rodzina do Warszawy. Wraca, bo można, bo wielka rewolucja robotnicza zmiotła carat, bo nie obowiązują już dawne nakazy.

Na stole, w kręgu elektrycznej lampy, wśród papierów i planów mostów znowu wykwita „Robotnik". Tym razem jest to już jawna, duża, gazetowa płachta, codzienne pismo w odrodzonej Polsce. Pismo zasnute równiutkimi rządkami czarnych literek — a pomimo to takie ciepłe od czerwieni bijących z niego słów, takie pełne walki i żaru zwycięstwa, które niesie na swoim czerwonym sztandarze PPS.

Ta codzienna gazeta, kupowana przez inżyniera na rogu w gazeciarskim kiosku, jakoś nigdy nie powszednieje. Jej słowa: „Niech żyje socjalizm!", jej hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!" — przypominają dziecinny trud sylabizowania i zapytania: „Tatusiu, a co to takiego socjalizm? Tatusiu, a kto to są proletariusze?" I czarny łańcuszek słów wciąż drga żywym echem odległych obrazów, wywołanych odpowiedzią ojca: „Socjalizm — to wspólne miłowanie się wszystkich ludzi. Proletariusze — to bracia z całego świata, którzy cierpią krzywdę i którym jest źle. A wszystko dokładnie sama zrozumiesz, gdy będziesz już duża i jeżeli sama będziesz socjalistką".

✶

Rok 192 któryś...

Wielki wiec i manifestacja w ogromnym kinie „Colosseum" na Nowym Swiecie. Czerwone sztandary, rozpłomienieni mówcy, setki ludzi setki egzemplarzy „Robotnika" i pieśń. Pieśń o Czerwonym Sztandarze, symbolu walki i zwycięstwa — pieśń entuzjazmująca tłum, niosąca na nucie swojej melodii modlitwę robotniczego ludu, modlitwę zdobywania lepszego jutra dla wszystkich ludzi pracy.

✶

Rok 1932...

Inżynier Zygmunt Morawski wciąż w tym samym kiosku kupuje „Robotnika" i idzie z nim do Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej.

Jest stary i zmęczony. Nie należy do PPS, trochę tylko współpracuje w jednej z komisji bibliotecznych Zw. Zaw. Kolejarzy. Ale zmieniły się czasy i władze.

Władzom przeszkadza, że inżynier Morawski daje „zły przykład" i codziennie rano w biurze czyta przy swoim biurku bez żadnego skrępowania „Robotnika". Władze tego nie chcą. I kiedyś jakiś zwierzchnik, któraś z grubszych szyszek poprosiła inżyniera do siebie i mówi: „Panie inżynierze, panie Morawski, jest pan starym, wytrawnym pracownikiem, specem w swoim dziale, cenimy pana, ale... ale nie może pan czytywać tutaj „Robotnika". Pan, inżynierze, daje zły przykład gorszy otoczenie. Niechże go pan sobie czyta w domu".

Coś tam długo tłumaczył zwierzchnik — gruba szyszka inżynierowi Morawskiemu. Nawet obiecywał, że władza zrobi go kierownikiem działu — byleby tylko nie przynosił do biura i nie czytywał „Robotnika".

Nie zgodził się inżynier. Wrócił do domu i opowiadał, jak to było. I w dalszym ciągu kupował „Robotnika" w kiosku gazetowym i chodził z nim do biura.

Ale władze sanacyjne nie przebaczyły tej urzędniczej „niesubordynacji". Zemerytowały inżyniera — mimo, że mógł jeszcze pracować i był potrzebny. Od razu kilka prywatnych firm zaproponowało mu robotę, bo był dobrym fachowcem i ceniono jego projekty. Ale on nie przyjął pracy. Postanowił odpoczywać i już bez żadnych przeszkód, zupełnie spokojnie czytywać „swego" „Robotnika". Trochę tylko żal mu było kobiety z gazetowego kiosku — bo przeszedł na domowego roznosiciela — no, ale i to jakoś się utarło.

Inżynier Morawski odpoczywał, czytywał, myślał, słuchał radia z całego świata i... i stał się jednolitofrontowcem. Ten stary, wierny socjalista, ten niezmienny „człowiek" PPS i „człowiek" „Robotnika" zaczął w zakresie swoich możliwości solidaryzować się z Kom. P. P., wpłacając co miesięcznie ze swej emerytury niewielką składkę na fundusz walczącej, bratniej, robotniczej partii. Nie były to składki, które można by było wtedy kwitować w dziale ofiar kupowanego codziennie „Robotnika"!

A gdy podczas okupacji inżynier czytywał przynoszone mu gazetki konspiracyjne, to często rozmawiał o przyszłej demokratycznej Polsce, o PPS i ZSRR i o tym przyszłym wielo, wielotysięcznym nakładzie „Robotnika".

Niech żyje Socjalizm!

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! — to hasła, które były nie papierowym sloganem propagandowym, ale żywą treścią walczących robociarzy i inteligentów i które czerwieniły się i wykwitały ofiarą bratniej krwi, krwi przelanej w imię jaśniejszego jutra i zwycięstwa nad kapitalizmem.

14/XI M-M

Listy z Łodzi
Wizje urbanistyczne

WYDZIAŁ Planowania Przestrzennego Zarządu Miejskiego w Łodzi opracowuje plany, które pozwolą ujrzeć miasto w nowej szacie. I to niedługo, bo już za lat 30. Oczywiście, prace będą realizowane etapami. Już dzisiaj przeprowadza się zmiany, wyrastające z istotnych potrzeb Łodzi.

Za lat trzydzieści Łódź będzie liczyła 700 tysięcy mieszkańców. Wprawdzie, tyle mieliśmy przed wojną, ale wtedy miasto nasze zajmowało teren liczący zaledwie 60 klm. kw. Dziś wchłonąwszy sąsiednie obszary, Łódź liczy 220 klm. kw. Tak rozległe granice wskazują na stały rozrost fabrycznego grodu i właśnie czuwanie nad tym rozrostem oraz usuwanie zadawnionej brzydoty i absurdalności stanowi zasadniczą troskę naszych urbanistów.

Jakie więc wizje mają być ucieleśnione? Miasto zostanie podzielone na szereg dzielnic. Będą więc: urzędowa, handlowa, przemysłowa, mieszkaniowa itd. Śródmieście Łodzi zawarte między ulicami Żeromskiego — Kilińskiego oraz Północna—Katedra da ośrodek centralnej dyspozycji. Tutaj będzie się mieścić dzielnica urzędowo - handlowa. Tutaj znajdą się urzędy, centrale Łodzi przemysłowej i ośrodki życia wojewódzkiego, również agendy Zarządu Miejskiego. Obok tego powstaną tu wielkie domy towarowe, sklepy i magazyny. Mieszkania prywatne zostaną na ogół wyeliminowane.

Projekt ten ma swoje niewątpliwe plusy, jakkolwiek przed wojną istniały tendencje odmienne. Chodzi o to, że Łódź centralna jest tak wadliwie zbudowana, że lepiej uczynić z niej teren urzędów i składów, a całodzienne życie i domy prywatne przenieść na skraje, gdzie przecież można pobudować nowe, specjalne i wygodne dzielnice willowe. Część mieszkalna będzie oddzielona od „ośrodka centralnej dyspozycji" rezerwatami zieleni.

Tereny parkowe, wyposażone w specjalne urządzenia sportowe, pas ogródków działkowych i inne wypoczynkowe atrakcje, dzieląc dzielnice mieszkalne od śródmieścia, będą miały charakter izolacji zdrowotnej i psychicznej. Robotnicy czy urzędnicy wracając ze zgiełku pracy odpoczną w nowych mieszkaniach, okolonych zielenią i wyposażonych w ogródki, dające możność wypoczynku pracującym dorosłym a zabawę dzieciom.

Tereny mieszkalne przyszłej Łodzi znajdą się w granicach obecnego Radogoszcza, Łagiewnik, Stoków, Zarzewia, Chojen, Rudy Pabianickiej, Retkini, Zdrowia, Cyganki i Żabieńca. Tutaj wybuduje się tysiące jednopiętrowych domków, praktycznych, wygodnych, dających możność wyżycia się całej rodzinie wraz z dziećmi. Plan ten rozwiąże obecne bolączki mieszkaniowe, a zwłaszcza usunie dolegliwości odczuwane w środowisku robotniczym, gdzie robotnicy nie mają częstokroć higienicznych i przestronnych pomieszczeń.

Centralna dzielnica przemysłowa leżeć będzie w południowej części miasta, wzdłuż ulic Kątna, Tymienieckiego, Senatorska. Tutaj mieszczą się największe zakłady przemysłowe. Plan nie usuwa ich, lecz bierze za punkt wyjścia do dalszej rozbudowy przemysłu.

Tak wielka rozbudowa Łodzi wymaga oczywiście usprawnienia komunikacji. W planie są dwie wielkie autostrady. Jedna połączy Łódź z Warszawą poprzez Brzeziny i Skierniewice, a poprzez Konstantynów z Wrocławiem. Będzie biegła równolegle do torów kolejowych, mając kierunek wschód - zachód. Druga autostrada zwiąże Łódź ze Śląskiem i z portami poprzez Częstochowę, Łódź, Kutno.

Drugim zadaniem z dziedziny ulepszenia komunikacji będzie połączenie obydwu dworców. Istniejące dotychczas: Łódź Kaliska i Łódź Fabryczna nie są połączone, ma się rozumieć podróżnym przysparza to wiele niewygód.

W projekcie jest też budowa specjalnego kanału, który połączy Pilicę z Wartą. Dzięki temu Łódź uzyska dobrą wodę i, co jest może najważniejsze, pierwszorzędną arterię komunikacyjną. Towary. z łódzkich fabryk przewożone będą berlinkami, statkami i in. środkami wodnej komunikacji do pozostałych dzielnic kraju.

Ale szczytem urbanistycznych wizji nowej Łodzi będzie podziemne metro. Dwie trasy kolei podziemnej połączą odległe dzielnice miasta: Wschód — Zachód i Północ — Południe.

Oczywiście, plany wymagają realizacji, rozłożonej na szereg lat. Ale trzydzieści lat dla rozwoju wielkiego miasta, to nie tak dużo, czas mija szybko, a już dzisiaj każdy rok w życiu Łodzi przynosi przemiany.

Mamy więc nadzieję, że za lat 30 stanie Łódź w nowej szacie.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Trybuna Nauczycielska

Sprawa uposażeń nauczycielskich sprawą wszystkich obywateli

DWA i pół roku minęło zaledwie od zakończenia wojny. Wojna i okupacja pozostawiły nam kraj w ruinie, zniszczyły miasta i wsie, zamieniły w gruzy fabryki i zakłady pracy, zdewastowały rolnictwo; wojna i okupacja przekreśliły w dużej mierze nasz dorobek kulturalny, zniszczyły nasze szkolnictwo, muzea, biblioteki, archiwa; całkowitemu zniszczeniu uległy zabytki historyczne, pracownie naukowe i instytuty badawczo - naukowe.

Wojna i okupacja przyniosły nam jednak w darze nie tylko straty materialne, nie tylko straty w materialnych dobrach kulturalnych narodu i państwa. Zginęło na polach bitew, w obozach koncentracyjnych, w więzieniach wielu, bardzo wielu naukowców, pracowników oświatowych, profesorów i nauczycieli. Wskutek tego ubytku, wskutek sześcioletnich ciężkich warunków życia, kultura polska, nauka polska, szkolnictwo, poniosły ogromne, często trudne do odrobienia straty.

Na drodze odbudowy

KIEDY więc mówimy o odbudowie zniszczonego majątku narodowego, mamy na myśli nie tylko odbudowę przemysłu, handlu, rolnictwa, ale także odbudowę urządzeń i instytucyj kulturalnych, szkolnictwa, pracowni naukowych, oraz człowieka — pracownika naukowego i oświatowego.

Staje się to szczególnie konieczne wtedy, kiedy zagadnienia kulturalno-oświatowe stawiamy w swoim socjalistycznym programie na planie pierwszym po to, aby ustrój socjalistyczny był budowany przez odrodzonego i uświadomionego człowieka, aby poszanowanie tego człowieka, wiara w postęp stały się podstawą wzajemnych stosunków między ludźmi i narodami, aby socjalistyczny ideał wolności i braterstwa stał się wskaźnikiem kierunku w jakim iść należy, aby przez odpowiedni system oświaty i właściwą organizację życia kulturalnego zaszczepić człowiekowi, oczywiście człowiekowi uwolnionemu od lęku przed niedostatkiem, poczucie międzynarodowej solidarności z proletariatem świata, poszanowanie kultury innych narodów i umiłowanie pokoju.

W ciągu dwóch i pół roku zdołaliśmy odbudować i przebudować znaczną część zniszczonego majątku i dorobku narodowego.

Niemniej poważne osiągnięcia tak w zakresie odbudowy jak i przebudowy mamy do zanotowania na polu szkolnictwa i oświaty.

Kiedy po upływie dwóch i pół roku oceniamy ze zdumieniem i to nie tylko my, Polacy, ale i przyjeżdżający do nas cudzoziemcy — tak poźne osiągnięcia, to zdajemy sobie sprawę z tego,

- że były one możliwe do osiągnięcia dzięki zbiorowemu wysiłkowi całego społeczeństwa,
- że trud i przodownictwo w dziele odbudowy wzięła na siebie klasa robotnicza, ludzie pracy,
- że wszelkie istniejące jeszcze braki czy niedomagania na tych czy innych odcinkach, w szczególności na odcinku oświaty i kultury zostaną na pewno usunięte.

Uposażenie nauczyciela

ZA kilka dni wchodzi pod obrady komisji skarbowo - budżetowej Sejmu budżet Min. Oświaty na rok 1948. W związku z tym stanie przed nami znowu zagadnienie dotychczas niepodjęte i nierozwiązane — zagadnienie uposażeń nauczycielskich.

Uposażenie nauczyciela w Polsce jest bardzo niskie, dalekie od tego, co zwykliśmy nazywać mianem „minimum egzystencji". Nauczyciel w Polsce zarabia:

w Warszawie od około 6180 zł. (X grupa) do około 7750 (V grupa) w całym kraju (poza Warszawą) od około 5.800 (X grupa) do około 7.100 zł. (V grupa).

Do powyższych stawek należy doliczyć dodatek rodzinny po 200 zł. na członka rodziny. Oczywiście, nauczyciel pobierając uposażenie w wysokości 6.000 — 7.000 złotych miesięcznie nie jest w stanie za tę kwotę zaspokoić chociażby w stopniu minimalnym swoich potrzeb, nie mówiąc już o utrzymaniu rodziny.

Stąd też nauczyciel nie mając innego wyjścia szuka rozwiązania swojej sytuacji życiowej na innej drodze.

Na jakiej?

Ucieczka z zawodu

CO energiczniejsi i obrotniejsi, a mniej przywiązani do zawodu uciekają ze szkół do innych zawodów, bardziej popłatnych. Według danych, ujawnionych w wywiadzie prasowym przez ob. K. Maja prezesa Z. N. P., w roku ubiegłym odeszło ze szkół do innych zawodów ok. 5.000 osób. Ucieczka z zawodu trwa w dalszym ciągu. Odbija się to ujemnie na ogólnym stanie szkolnictwa.

Poszukiwanie dodatkowych zarobków ma miejsce na drodze, dla nauczycieli jedynie możliwej dopłaty do poborów z opłat szkolnych (składek rodzicielskich). W praktyce opłaty szkolne, szczególnie w większych miastach, dochodząc w szkołach powszechnych do 300 zł miesięcznie od dziecka, w szkołach średnich znacznie więcej, powodują często konflikty między rodzicami a szkołą, przekreślają w zasadzie bezpłatność nauczania.

Pomoc z opłat szkolnych nie obejmuje wszystkich nauczycieli, poza tym jest nierównomierna. Szkoły „zamożne", bardziej egzekwujące od rodziców należności, dopłacają nauczycielowi więcej, szkoły w środowiskach robotniczych znacznie mniej, w niektórych środowiskach nie dopłacają wcale. W ubiegłym roku szkolnym np. w Warszawie w szkołach powszechnych dopłaty wynosiły od 500 do 2.000 zł., a w szkołach średnich niekiedy do 8.000 zł. miesięcznie.

W większych miastach nauczyciel stara się wyrównać swój budżet na drodze zajęć ubocznych, pozaszkolnych. Stąd częste wypadki, że nauczyciel pracuje nawet po 18 godzin na dobę, przychodzi do szkoły przemęczony, pracuje mniej wydajnie. Odbija się to ujemnie na wynikach nauczania.

O ile chcemy zapewnić szkole nauczyciela, dobrego, sumiennego pracownika, o ile chcemy oświatę i szkolnictwo dźwigać na coraz wyższy stopień, musimy szybko i radykalnie rozwiązać zagadnienie bytu materialnego nauczyciela.

Sprawa uposażeń jest nagląca

ZDAJEMY sobie sprawę, że na podniesienie uposażeń nauczycielskich np. o 3.000 złotych miesięcznie potrzeba cztery i pół miliarda złotych rocznie, tym niemniej twierdzimy że taka kwota w budżecie powinna się znaleźć, bo tego wymaga dobro dziecka i przyszłość naszego narodu.

Wierzymy głęboko, że przy rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa Oświaty zagadnienie uposażeń nauczycielskich zostanie należycie rozwiązane.

Olbrzymia masa nauczycielstwa, mimo trudnych warunków życia i pracy wypełnia z wielkim poświęceniem swoje obowiązki. Nauczyciele to ludzie ideowi, oddani swej pracy; tym więcej i tym prędzej należy im pomóc, poprawić ich byt radykalnie, zdjąć im z głowy troskę o chleb codzienny. Niechaj całkowicie oddadzą się pracy nad wychowaniem młodzieży.

Obecne warunki pracy wielu rozgoryczają; człowiek zgorzkniały nie wychowa dobrego, twórczego obywatela, stąd też sprawa uposażeń nauczycielskich jest sprawą wszystkich obywateli, jest sprawą naglącą.

W. TUŁODZIECKI

Wczasy artystyczne organizuje ZNP w Krakowie

Wychodząc ze słusznego założenia, że podniesienie poziomu wychowania estetycznego społeczeństwa przez szkołę i nauczyciela zależy przede wszystkim od kultury estetycznej samego nauczyciela, Wydział Pedagogiczny Zarządu Głównego ZNP organizuje w okresie ferii Bożego Narodzenia (28.XII. 47. — 7.1..48) 10 dniowy zjazd o charakterze artystycznym dla nauczycieli, interesujących się zagadnieniami estetycznymi. W zjeździe weźmie udział 100 nauczycieli z miejscowości położonych daleko od centrów kultury i sztuki.

Na zjeździe tym, który należy traktować jako wczasy artystyczne, uczestnicy będą obecni na przedstawieniach teatralnych i koncertach, zwiedzą muzea, biblioteki i zabytki Krakowa. Na codziennych dyskusjach będą mieli okazję wymienić swoje spostrzeżenia i poglądy w związku z przeżyciami dnia.

W związku z powyższym zjazdem Wydział Pedagogiczny prosi Wydziały Pedagogiczne Oddz. Pow., aby powiadomiły o zamierzanym zjeździe, te osoby, spośród nauczycielstwa, które winny w nim wziąć udział.

Kandydaci na zjazd winni przesłać zgłoszenia bezpośrednio do Wydz. Ped. Z.N.P. (Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8). W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko, wiek, kwalifikacje, miejsce pracy i dokładny adres oraz własnoręcznie napisany życiorys. Termin składania zgłoszeń upływa z dn. 1 grudnia br.

Uczestnicy zjazdu nie ponoszą żadnych kosztów.

O szkolnictwie radzieckim

Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych wydały książeczkę Dr. M. Szulkina — Drogi rozwojowe szkolnictwa radzieckiego. Autor w sposób treściwy i interesujący kreśli rozwój szkolnictwa radzieckiego od rewolucji październikowej aż do końca drugiej wojny światowej.

Bogaty dorobek szkolnictwa radzieckiego winien być u nas dokładnie przestudiowany, te zaś zdobycze, które zdały egzamin czasu mogą być dziś wykorzystane i u nas.

Praca dr. M. Szulkina ma za zadanie, w wielkim skrócie, zaznajomić nas z osiągnięciami szkoły w ZSRR i zadanie to spełni niewątpliwie.

Czym są ćwiczenia cielesne

Przedmiot czy zabieg?

Już od szeregu lat w sferach nauczycielskich i rodzicielskich żywą dyskusję wywołuje zagadnienie, czym są ćwiczenia cielesne w szkołach? Zabiegiem czy przedmiotem? Od ustalenia charakteru ćwiczeń cielesnych zależeć będzie nie tylko praca nauczycielstwa wych. fiz., ale również stosunek młodzieży do ćwiczeń cielesnych. Był czas, że ćwiczenia cielesne, czyli jak je wówczas popularnie nazywano gimnastyka, były przedmiotem nadobowiązkowym. Z biegiem lat uznano jednak gimnastykę jako przedmiot obowiązkowy i rozszerzono zakres gimnastyki na nowe dziedziny, jak gry ruchowe i sportowe, sporty, a ostatnio włączono do nich obozownictwo i wycieczki. Z tą samą jednak chwilą nauczanie zamieniło się w szereg przemyślanych zabiegów, mających każdy dla siebie określone cele. I właśnie ten, a nie inny charakter mają ćwiczenia cielesne w szkole. Wykwalifikowany nauczyciel w. f. stosuje te zabiegi od przedszkola, aż do szkół wyższych.

Zabiegi te zupełnie słusznie uzyskały charakter specjalnie ważny dla państwa, gdyż państwu ogromnie zależy na zdrowych, silnych i sprawnych obywatelach. Zabiegi te ważne są dla społeczeństwa, gdyż prowadzą do rozwinięcia siły i tężyzny, uzyskania prawidłowej postawy i wyrobienia mocy ich córek i synów. Ale tę świadomość ważności tych zabiegów ma, niestety w Polsce wciąż jeszcze nie całe społeczeństwo, a co gorsza nie całe nauczycielstwo.

Dyskusja na temat — przedmiot czy zabieg? — byłaby sporem akademickim, gdyby nie to, że obecny charakter ćwiczeń cielesnych jako przedmiotu, powoduje często utrudnienie w pracy nauczyciela w. f., często depopularyzuje ćwiczenia wśród młodzieży i podrywa ich wagę i znaczenie.

OSTATNIE MIEJSCE NA CENZURZE

Obecnie ćwiczenia cielesne figurują w spisie przedmiotów na cenzurze szkolnej na „zaszczytnym" ostatnim miejscu, konkurując o ten szary koniec z przysposobieniem wojskowym i zajęciami praktycznymi (tzw. robotami ręcznymi). Są zatem przedmiotem. Traktowany on bywa rozmaicie. Przez młodych uczniaków z pietyzmem, przez starszych chłopców i dziewczęta z nonszalancją i dużym lekceważeniem, przez zacne grona nauczycielskie z zupełną obojętnością i też lekceważeniem, przez większość dyrektorów nijako i nieważnie. Rodzice też nie przykładają żadnej wagi do tego „stopnia", o ile... o ile nie psuje ich dzieciom ogólnej oceny.

Ćwiczenia cielesne nie mogą i nie są obecnie przedmiotem w rozumieniu naukowym, np. jęz. polskiego, matematyki, czy fizyki. Z wyjątkiem szkół o typie pedagogicznym lub uczelni specjalnych (Akademie W.F.— Studia W.F.), w którym ćwiczenia cielesne są przedmiotem istotnie, w reszcie szkół są tylko zabiegiem, niezmiernie ważnym dla państwa, społeczeństwa i samej młodzieży, ale tylko zabiegiem.

Co wynika z tego stwierdzenia?

OCENA Z ĆWICZEŃ CIELESNYCH

Wynika wiele rzeczy. Przede wszystkim wynika konieczność wyłączenia ćwiczeń cielesnych z cenzury szkolnej jako przedmiotu i stworzenia specjalnej rubryki, kwalifikującej usprawnienia osobiste ucznia (uczennicy), jako b. dobre, dobre, dostateczne, słabe lub niedostateczne). Nie będzie miała ta ocena znaczenia przy ogólnej ocenie naukowej ucznia, ułatwi zatem (co najważniejsze) nauczycielstwu w. f. stawianie sprawiedliwych ocen. Ułatwiając nauczycielstwu w. f. stawianie ocen, ułatwi samą ich pracę i wzmocni ich prestiż w Radach klasowych.

Rodzi się pytanie: czy ocenianie sprawności osobistej ucznia jako niedostateczne, powinno mieć negatywny skutek przy przejściu z klasy do klasy, wzgl. przy kończeniu danej szkoły. Moim zdaniem właśnie nie powinno mieć takiego skutku. Ale stopień niedostateczny albo nawet słaby z usprawnienia osobistego, czy raczej nazwijmy to właściwiej, wychowania fizycznego, winien być przeszkodą do wstępowania do takich uczelni wyższych czy średnich i do takich zawodów, w których dobre usprawnienie osobiste odgrywa zasadniczą rolę. Bo stwierdźmy zupełnie obiektywnie, że chociaż zdrowie i minimum usprawnienia mają i powinny mieć wszędzie znaczenie, są jednak działy pracy, w których to usprawnienie odgrywa rolę mniejszą. Oceną do jakich uczelni i do jakich zawodów należy wymagać przynajmniej dostatecznego usprawnienia, pozostawić należy oczywiście powołanym do tego władzom i instytucjom.

Resumując, dochodzę do przekonania, że dopóki nie nastąpi zrozumienie ważności usprawnienia i wychowania fizycznego przez całe nasze społeczeństwo, dopóki nie nastąpi zżycie się społeczeństwa z ćwiczeniami cielesnymi i wpojenie ich uprawiania w krew, niech ćwiczenia cielesne przestaną być „przedmiotem", a na ten okres przeszkalania społeczeństwa niech staną się tylko „zabiegiem".

Z. ORŁOWICZ

Symboliczny opłatek ZNP na rzecz najbiedniejszych dzieci

Wzorem ubiegłego roku Związek Nauczycielstwa Polskiego, działając w porozumieniu z Komitetem Koordynacyjnym Pomocy Dzieciom i Młodzieży, przygotowuje się do urządzenia w ramach akcji pomocy zimowej „symbolicznego opłatka" na rzecz najbiedniejszych dzieci na terenie całej Polski.

Akcja „symbolicznego opłatka" w ubiegłym roku przyniosła około 4.500 tys. zł, które zostały zużytkowane na stypendia dla sierot po nauczycielach, na radiofonizację szeregu Domów Dziecka i szkół, zorganizowanie Domu Chłopców pod Warszawą oraz na urządzenie kolonii wakacyjnej dla dzieci w Świdrze.

Należy się spodziewać, że w tym roku akcja „symbolicznego opłatka" na rzecz najbiedniejszych dzieci da lepsze wyniki cyfrowe.

Wznowienie »Szkoły Specjalnej«

Po 7-letniej przerwie ukazał się Nr 1 — 4 kwartalnika „Szkoła specjalna", redagowanego przez dr. M. Grzegorzewską, poświęconego sprawom wychowania i nauczanie anormalnych. Czasopismo jest organem Sekcji Szkolnictwa Specjalnego przy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Po słowie wstępnym od redakcji, które zawiera m. in. długą listę zmarłych w okresie wojny nauczycieli szkół specjalnych, M. Grzegorzewska w artykule „Losy wojenne i odbudowa Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej", kreśli dzieje instytutu i projekty jego rozwoju. W dalszym ciągu H. Ryll omawia sprawę odbudowy szkolnictwa specjalnego w okresie powojennym, a L. Frydrychowska i K. Kirejczyk prace Sekcji Szkolnictwa Specjalnego przy Zarządzie Głównym Z. N. P. Z kolei M. Marylski pisze o „Laskach" — przystani i szkole dla ociemniałych, a dr. K. Głogowski o „Zakładzie dla głuchoniemych w Lublińcu po wojnie". „Zwalczaniu przestępczości nieletnich w Szwajcarii" poświęciła swój artykuł dr. H. Ilgiewiczowa.

Numer uzupełniają działy „Z pracy nauczycielskiej" komunikaty, kronika oraz sprawozdania i oceny.

Życie gospodarcze

PRZED kilkoma dniami odbyła się na Wybrzeżu wspólna konferencja przedstawicieli czechosłowackiego życia gospodarczego z naszymi ekspertami morskimi. W ramach konferencji szeroko poinformowano przedstawicieli czechosłowackich o możliwościach wykorzystania przez nich naszego Wybrzeża, a więc istniejących już urządzeń portowych i polskich linii żeglugowych.

Przedstawiciele czechosłowaccy ze swej strony omówili możliwości wzięcia przez Czechosłowację udziału w rozbudowie naszych urządzeń na Wybrzeżu. Przemysł czeski może nam w tym zakresie przyjść z poważną pomocą.

Przykładem pomyślnie rozwijającej się współpracy z Czechosłowacją może być osiągnięte ostatnio porozumienie, w myśl którego ośmiu młodych obywateli czechosłowackich kształcić się będzie w naszych szkołach morskich. (k. w.)

IMPORTUJEMY TRAKTORY Z CZECHOSŁOWACJI

Zgodnie z umową handlową zawartą między Polską a Czechosłowacją zakupiliśmy ostatnio w Czechosłowacji 300 traktorów o mocy 25 HP.

Traktory nadchodzą do kraju i są kierowane do Technicznej Obsługi Rolnictwa w Komprachcicach na Śląsku, gdzie pod kierownictwem instruktorów czechosłowackich szkolona jest specjalna obsługa.

Z nadchodzących transportów 100 traktorów otrzyma woj. wrocławskie, 200 woj. szczecińskie.

SZKOŁY ZAWODOWE W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

Przemysłem, który ma najszerzej rozbudowane szkolnictwo zawodowe jest przemysł włókienniczy. 118 szkół kształci obecnie 11 tys. przyszłych fachowców, około 200 kursów przeszkoliło dotychczas 8 tys. włókniarzy. Cyfry te rosną stale i będą się znacznie w ciągu najbliższych lat powiększały, aż do całkowitego wypełnienia potrzeb zakreślonych planem trzyletnim.

Szkolnictwo Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego skupia się głównie w dwóch okręgach łódzkim i dolno-śląskim. Szkoły włókiennicze specjalizują młodzież w działach: tkackim przędzalniczym, dziewiarskim, krawieckim wykańczalniczym i farbiarskim.

OPONY DLA WSI

W wyniku konferencji w Biurze Organizacji Dostaw Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie przekazania zużytych opon Ministerstwu Leśnictwa i Związkowi Samopomocy Chłopskiej dla wykorzystania tych opon w wozach chłopskich, Centrala Odpadków przystąpiła do organizacji rejonowych sortowni zużytych opon. Opony nie mające zastosowania w transporcie samochodowym, będą racjonalnie zużyte dla transportu konnego.

STACJE BENZYNOWE W POLSCE

Centrala Produktów Naftowych, która przeprowadza dystrybucję benzyny — rozporządza obecnie na terenie Polski 272 stacjami benzynowymi. Najwięcej stacji jest w woj. śląsko-dąbrowskim (44) i we wrocławskim (46), następnie w woj. krakowskim (24), gdańskim i poznańskim (po 22 stacje).

Warszawa może mieć tanie mleko

Termin zależy od... Zarządu Miejskiego

NIE łatwo jest kupić w Warszawie dobre, niesfałszowane mleko, dzienne bowiem zapotrzebowanie stolicy wynosi ok. 100 tysięcy litrów. Z liczby tej spółdzielczość dostarcza spożywcom bezpośrednio ok. 12.000 ltr. Miasto ze swoich zlewni, do których część mleka dostarczają także spółdzielnie, resztę zaś podmiejscy rolnicy — sprzedaje mieszkańcom 4 do 5.000 ltr. Nic więc dziwnego, że t. zw. prywatna inicjatywa, która pokrywa resztę zapotrzebowania (t. j. ok. 83 tys. litrów) już obecnie żąda 55 zł za litr, zapowiadając w najbliższych dniach nową podwyżkę. Która więc rodzina robotnicza będzie mogła pozwolić sobie na luksus kupna mleka dla dzieci?

Aby ukrócić apetyty handlarzy i móc dyktować ceny spółdzielczość powinna rzucać na rynek Warszawy od 40 do 50 tysięcy litrów mleka dziennie. Nie jest to niemożliwe. Potrzebne są tylko mleczarnie, a te — ma miasto. Jedną na ul. Karolkowej całkowicie wyposażoną i czynną. Ponadto urządzenia do trzech dalszych. Sprzęt ten jednak jest niewykorzystany.

PREZYDENT miasta zapowiedział na ostatnim posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej, iż w najbliższym czasie należy się spodziewać wydzielenia z „Agrilu" mleczarni miejskiej przy ul. Karolkowej i zorganizowania do spółki ze „Społem", specjalnego autonomicznego przedsiębiorstwa mlecznego. Jest to pierwszy znak, że władze miejskie doszły do przekonania, iż problem zaopatrzenia stolicy w tanie, dobre mleko znalazł się na warsztacie.

Pierwsze rozmowy w tej sprawie rozpoczęły się rok temu. Inicjatorem była spółdzielczość, lecz przeszkody ciągle się piętrzyły po drodze. Mimo bowiem 35(!) konferencyj, jakie się na ten temat odbyły, dopiero teraz istnieją pomyślne znaki, że pertraktacje zakończą się pomyślnie.

Na razie jeszcze mleczarnia miejska przy ul. Karolkowej, mogąca przerobić dziennie około 15 tysięcy litrów mleka przetwarza 4 do 5 tysięcy, z których nawiasem mówiąc ani jeden nie pochodzi z dostaw „Agrilu".

DUŻO się już swego czasu pisało o wzorowej oborze w jednym z majątków „Agrilu" w Regułach. Mleko pochodzące stąd, 100-procentowo zdrowe, od specjalnie badanych krów powinno przede wszystkim trafiać do dzieci warszawskich. Tymczasem z 600 litrów, jakie dziennie daje obora, 150 ltr. sprzedawane jest ambasadzie amerykańskiej, a reszta idzie na t. zw. handel prywatny w cenie ok. 70 zł. za litr! Czyżby więc choć symbolicznego litra nie było dla jakiegoś żłobka, lub przychodni?

W tej chwili rozmowy (po roku) w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa mleczarskiego zbliżają się ku końcowi. Miasto da użytkowanie jego mleczarni i połowę potrzebnego kapitału, „Społem" personel fachowy, zapewnienie dostarczenia odpowiednich ilości mleka oraz pozostałą część gotówki. Perspektywy są jak najlepsze, w wypadku bowiem dojścia do porozumienia jest nadzieja otrzymania 20 milionów zł pożyczki na modernizację mleczarni przy ul. Karolkowej i podniesienia jej wydajności do przeróbki 30 tysięcy litrów mleka.

Potrzebne jest teraz tylko zatwierdzenie umowy przez Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

Konieczne jest przyspieszenie tej decyzji. Łączy się to bowiem z bardzo ważnym zarządzeniem, jakie zamierza przeprowadzić Fundusz Aprowizacyjny. Od 1 grudnia b. r. Fundusz zamierza zwiększyć w Warszawie liczbę kartkowiczów, uprawnionych do otrzymywania przydziału taniego mleka. Niezależnie od posiadaczy kart „M" i „D" (t. j. dzieci do lat trzech) mleko w cenie 2 zł za litr miałyby otrzymać dzieci do lat 7-miu.

Jedynym miejscem w tej chwili, gdzie można przerabiać, pasteryzować itd. większe ilości mleka, jest mleczarnia przy ul. Karolkowej. Pełne jej wykorzystanie zagwarantuje jednak dopiero opracowywana umowa między miastem a „Społem". (Rs)

Fabryka Wedla już wykonała roczny plan produkcji

W dniu 24 listopada fabryka Wedla wykonała już w całości roczny plan produkcji, tak pod względem ilości, jak i wartości wyprodukowanego towaru.

Pracownicy fabryki Wedla uprzedzili wyznaczony im termin wykonania tegorocznego planu o przeszło 5 tygodni.

Co na to Resort Zdrowia?

Mieszkańcy Bródna od dłuższego czasu daremnie dopominają się o uruchomienie odpowiednich kredytów na przeprowadzenie do końca remontu kąpieliska miejskiego przy ul. Nadwiślańskiej.

Niestety, władze miejskie wszelkie starania w tej sprawie pozostawiają bez odpowiedzi, choć dla mieszkańców Bródna, dzielnicy zresztą nieskanalizowanej (!), pozbawionej całkowicie łazienek w mieszkaniach jest to oczywiście rzecz zasadniczej wagi. (Rem)

Wstrzymać przekwaterowanie mieszkańców domu przy ul. Dymińskiej Nr 9

149 rodzin zamieszkałych w domu przy ul. Dymińskiej 9 (Żoliborz) przesłało nam list, który m. in. mówi:

„Wydział Kwaterunkowy przesłał nam nakazy przekwaterowania do baraków na Kole, z ostatecznym terminem do 5 grudnia br. Nie upierając się bynajmniej przy pozostaniu na stałe w domu przy ul. Dymińskiej 9, prosimy o odroczenie nakazu przekwaterowania do lata 1948 r.

Prośbę naszą motywujemy następująco: 1) W związku z nadchodzącą zimą wszystkie rodziny zaopatrzyły się w węgiel, drzewo, ziemniaki, kapustę itd. Przeprowadzka w zimie spowoduje dotkliwe straty, wobec braku w barakach odpowiednich piwnic. 2) Dzieci wszystkich lokatorów (około 300) uczęszczają do pobliskich szkół podstawowych i gimnazjum na Żoliborzu, co przy wielkiej odległości od baraków uniemożliwi im dalszą naukę. 3) Ogół lokatorów składa się w 75% z b. mieszkańców Starówki, reszta z terenów w pobliżu Śródmieścia; zamieszkujemy tu od 1945 r. 4) Baraki na Kole, położone są na zalewnej przez wodę kotlinie. Teren baraków nie skanalizowany, nie zabrukowany stanie się rozsadnikiem chorób zakaźnych.

Odroczenie przekwaterowania umożliwiłoby nam przystosowanie (choćby własnymi środkami) baraków na Kole do tego, aby można było w nich zamieszkać.

Zapytujemy jednocześnie, czy nie byłoby słuszne i sprawiedliwe, aby w zamian za mieszkania przy ul. Dymińskiej 9 (odremontowane naszymi własnymi siłami) przydzielono nam lokale w domach przy ul. Chełmińskiej i ul. Lipińskiej. Mieszkańcy tych domów przenoszą się bowiem na ul. Dymińską. Nastąpiłaby więc zwyczajna zamiana. Niestety władze zainteresowane w naszym przekwaterowaniu nie chcą z nami wcale rozmawiać.

Mieszkańcy domu przy ul. Dymińskiej 9

Bielany toną w śmieciach

Mieszkańcy ul. Przybyszewskiego wołają S. O. S.

USUWANIE śmieci i nieczystości dużo, niestety, przedstawia jeszcze w stolicy do życzenia. W śródmieściu i dzielnicach bliżej niego położonych sprawy te nieznacznie wprawdzie, ale jednak się trochę poprawiły, na peryferiach natomiast jest jeszcze b. źle. Okazuje się, że na wszystkich bez wyjątku. A przecież właśnie raczej na peryferiach mieszka znaczna większość robotników i ich rodzin, którzy zmuszeni są przebywać w warunkach wysoce antysanitarnych.

SĄDZIMY, że czas już najwyższy na peryferyjne robotnicze dzielnice Warszawy zwrócić więcej uwagi. Stwierdziliśmy niedawno, ile niedociągnięć i zaniedbań istnieje na Targówku, Annopolu czy dalekim Grochowie, poświęcając tym dzielnicom, a przede wszystkim zasadniczym i licznym brakom, jakie odczuwają ich mieszkańcy specjalne reportaże. Sygnalizowaliśmy m. in. fatalne wszędzie warunki sanitarne, donosiliśmy o cuchnących rynsztokach i przelewających się szambach.

Z KOLEI niech przemówi głos mieszkańca Bielan, który w liście do redakcji pisze:

„Gdy ktoś, nieznający miejscowych stosunków zabłądzi na Bielany, a dokładniej mówiąc, na ul. Przybyszewskiego — ujrzy dziwny widok. Co chwila wychodzi z bloków jakaś postać, dźwigając coś ciężkiego, rozgląda się uważnie, potem wykopuje dół, wsypuje owo „coś" i starannie udeptuje nogami. Co to ma znaczyć? Mimo woli nasuwają się wspomnienia z czasu powstania, owe niezliczone doły wykopywane w ogródkach dla uchronienia najcenniejszych rzeczy przed grabieżą. Ale co zakopują dziś? Po prostu — śmiecie.

Tak, wstyd powiedzieć, ale przy 4 wielkich blokach na ul. Przybyszewskiego nie ma ani jednego śmietnika. Cóż mają robić biedni mieszkańcy ze śmieciami? Zakopują je w piasku. A ponieważ taki stan rzeczy trwa już dawno, nie ma niemal kawałka ziemi, który nie byłby „podminowany" śmieciami.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie zdrowotne warunki mają dzieci robotników (bo mieszkańcy ul. Przybyszewskiego składają się przeważnie ze sfer robotniczych) szczególnie w lecie, gdy wiatr, zwiewając piasek, odkrywa gnijące odpadki, a psy rozwłóczą je wszędzie.

Czy na to rzeczywiście nie ma żadnej rady?"

NIE — na to rada znaleźć się powinna i znaleźć się musi.

Wiemy z jakimi trudnościami walczy pusta kasa miejska, wiemy też, ile wysiłku i pracy włożyły miejskie władze sanitarne, mając już wiele poważnych osiągnięć, które w pełni umiemy ocenić.

Będziemy jednak tak, jak w poprzednich naszych na ten temat artykułach obstawać nadal przy jednym. Więcej troski o dzielnice peryferyjne, dzielnice robotnicze. Tak się jakoś źle dotychczas składało, że były kopciuszkiem, że je często pomijano w tych, czy innych zamierzeniach inwestycyjnych.

Twierdzimy — dzielnice peryferyjne, mają takie same prawa, jak wszystkie inne, ze śródmieściem włącznie. Pamiętać więc o nich trzeba również. (S-ki)

20 grudnia plenum St. R. N.

Następne plenum Stoł. Rady Narodowej odbędzie się 20 grudnia br.

Na porządku obrad m. in. preliminarz budżetowy Warszawy na r. 1948 oraz sprawozdania przewodniczącego St. R. N. i prezydenta miasta.

Z uwagi na zbliżającą się dekadę akcji przeciwgruźliczej (14—24.XII. 1947 r.), której patronuje Prezydent Rzeczypospolitej Ob. Bolesław Bierut, Ministerstwo Zdrowia ogłasza konkurs na najbardziej wymowne, rzeczowe i przekonywujące hasło (slogan) dla dekady.

Slogan, winien składać się możliwie z jednego tylko zdania, a treścią jego musi być walka z gruźlicą w aspekcie społecznym.

Ministerstwo Zdrowia ustanawia następujące nagrody:

I	w wysokości	10.000 zł
II (dwie)	„	3.000 „
III (cztery)	„	1.000 „
IV (10 nagród pocieszenia)	w wysokości	500 „

Projekty haseł należy nadsyłać pod adresem Samodzielnego Referatu Prasowo-Propagandowego Ministerstwa Zdrowia (Warszawa, ul. Chocimska 24) z napisem na kopercie: „Odpowiedź na konkurs". Termin nadsyłania odpowiedzi upływa dnia 8 grudnia br.

Wzrosła ilość chorób zakaźnych

W październiku br. zgłoszono władzom sanitarnym na terenie Warszawy 583 wypadki chorób zakaźnych, tj. o 108 więcej niż we wrześniu.

W tej liczbie przypadków gruźlicy 81 (60) (w nawiasach liczby z września), płonicy — 284 (152), błonicy — 37 (18), duru brzusznego i rzekomego — 49 (32), grypy — 11 (7), Heine Medina — 2 (0), czerwonki — 9 (22), duru plamistego — 1 (0), zimnicy — 46 (123).

W szpitalach w październiku leczono 421 chorych, co stanowi 72%, we wrześniu 67%. 64% chorych na choroby zakaźne przewieziono do szpitali karetkami Wydz. Sanitarnego. Odkażono 240 lokali po chorobach zakaźnych, odwszawiono 496 osób, wykąpano w kąpieliskach 3674 osoby. Szczepieniom ochronnym poddało się 4561 osób.

Narty 1000 zł — sanki 500 zł

„Galanteria drzewna" na Pl. Trzech Krzyży

Śnieg padał już trochę i może spaść każdego dnia. Wielu z naszych milusińskich zaczyna nudzić swoich rodziców o saneczki, a sportowcy (którzy nie szabrowali na zachodzie) oglądają się za „deskami".

W związku z tym okazuje się, że Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego ma ukryty sprytnie przed okiem klienteli oddział t. zw. „galanterii drzewnej i sportowej", mieszczący się na placu Trzech Krzyży Nr 2/4 (nad sklepem z meblami).

Galanteria drzewna — to różne pomysłowe drobiazgi, sprzęt domowy, sportowy i zabawki. Ważne jest także to, że w CHPD ceny na tę artykuły (nie są to żadne remanenty poniemieckie, lecz wyroby nowe) są o 40 — 50 proc. niższe od przeciętnych cen rynkowych: np. narty („deski") kosztują od 1000 zł. komplety (z okuciami i kijkami) do 2000 zł., sanki od 500 — 900 zł., kije hokejowe po 500 zł. Wybór duży.

Członkowie Związków Zawodowych mają dużą zniżkę.

W sklepie z „galanterią drzewną", jak i w sklepie z meblami, obserwuje się rzecz niecodzienną, i niestety rzadko jeszcze spotykaną: obsługa jest uprzejma! Oby ta uprzejmość przestała być wyjątkiem! (pa).

Podziękowanie

Od związku b. Więźniów Politycznych — Koło Milanówek otrzymaliśmy list następującej treści:

„Prosimy przyjąć wyrazy serdecznego podziękowania za umieszczenie w Waszym poczytnym piśmie apelu do czytelników o zaofiarowanie streptomycyny dla ratowania chorego na gruźlicę naszego kolegi w Milanówku, Jana Sienickiego. Z wielką satysfakcją pozwalamy sobie zakomunikować, że apel ten znalazł oddźwięk nie tylko w kraju, ale i za granicą, w wyniku czego chory otrzymał bezinteresownie z Warszawy 1 gram i ze Szwajcarii 5 gramów tego cennego leku. Według wskazań lekarskich streptomycyna da pożądane wyniki po zastosowaniu pełnej serii zastrzyków 25 gramów. Dlatego zaofiarowana ilość została zdeponowana do czasu koniecznego uzupełnienia".

Notatnik stolicy

XIX TARG NASIENNY

Sekcja Nasienna Polskiego Związku Ogrodniczego urządza w gmachu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Rakowiecka 8, w dniach od 28 do 30 bm. XIX Targ Nasienny. Otwarcie w piątek 28 bm. o godz. 12.

ODCZYT W KLUBIE LEKARZY

Klub Lekarzy przy Izbie Lekarskiej w Warszawie zawiadamia, że 28 bm. (piątek) o g. 18.30, odbędzie się w lokalu klubu przy ul. Koszykowej 37, odczyt dyskusyjny dra Z. Góreckiego pt. „Zagadnienie masowych badań rentgenowskich i masowych szczepień w organizacji akcji p/gruźliczej w Polsce". Po odczycie i dyskusji „herbatka towarzyska". Goście mile widziani.

UL. ORDYNACKA — ZAMKNIĘTA

Wydział Ruchu i Motoryzacji zawiadamia, że w związku z naprawą kanału na ul. Ordynackiej, ulica ta została zamknięta dla ruchu kołowego na odcinku między Nowym Światem a ul. Kopernika, na okres ok. 3 tygodni.

UWAGA! GRZECZNE DZIECI!

Po raz ostatni w teatrze kolejowym ZZK Praga, ul. Kijowska, w niedzielę 30 bm. o g. 15, dramatyczno-baletowy zespół dziecięcy — okręgu stołecznego Zw. Inw. Woj. R. P., urządza przedstawienie „Czerwony Kapturek" i rewię dziecięcą. Bilety w cenie od zł 50 do zł 100 do nabycia w Zw. Inw. Woj. przy ul. Targowej 59 w godz. 8—14 i w dniu przedstawienia na miejscu od godz. 10.30. Dojazd tramw. 23 i 25—autobusem D, Z i M.

„ANDRZEJKI" ZW. ZAW. MUZYKÓW

Związek Zaw. Muzyków R. P. Okręg Warszawski, Sekcja Rozrywkowa, urządza „ANDRZEJKI" w salonach restauracji hotelu „Europa" 28 bm. o godz. 21 z udziałem orkiestr: Charles Bovery, Zygmunt Karasiński, Szymanowski — Dobrowolski oraz zespołu rewelersów chóru „SZACHA". Całkowity dochód przeznaczony na budowę świetlicy Muzyka.

Co usłyszymy w RADIO

PIĄTEK, 28 LISTOPADA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Wiad. por.; 6,20 Muzyka; 7,00 Dzien. por.; 7,15 Muzyka; 8,35 „Starosta Warszawski" J. Ign. Kraszewskiego, cz. XXVII; 8,50 Muzyka; 9,00 Audycja dla szkół; 10,40 Audycja Min. Oświaty; 12,03 Wiad. południ.; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrofonem po kraju" — report.; 12,30 Muzyka rozr. w wyk. sekstetu P. R. pod dyr. S. Rachonia; 16,00 Dzien popoł.; 16,30 Audycja dla chorych w opr. ks. M. Rękasa; 16,55 „Modelarstwo" — pogad. dla młodz.; 17,10 „Odkrycia w Szczecinie" — pog.; 17,15 „Koncert dla przodowników świata pracy"; 18,00 RUL — wykł. mgr. Z. Młynarskiego z cyklu „Kultura Polski"; 19,00 Skrz. techn. w opr. inż. Cz. Klimczewskiego; 19,15 Konc. Symfon. — MONIUSZKO — „Sonaty Krymskie", wyk. Ork. Symfon. Filharm. Warsz. pod dyr. T. Wilczaka, soliści: W. Bregy—tenor, M. Wyrzykowski—recyt., Elż. Barszczewska i Chór Filharm. Warsz. W przerwie: Dziennik wiecz.; 21.30 „U naszych przyjaciół" — „Partyzanckie i lud. pieśni Jugosławii"; 22,00 „Mozaika muzyczna" wyk. Ork. PR pod dyr. A. Rezlera; 23,00 Ost. wiad.; 23,20 Muz. Mozart — Symphonie Concertante"; 24,00 Hymn.

Warszawa II

16,00 Dzien. popoł.; 16,30 Muz.; 16,45 „Mały reportaż z dużego świata"; 16,55 V aud. z cyklu „Kompozytor Tygodnia" Fryd. Chopin; 17,15 Koncert dla przodowników świata pracy; 18,05 Muzyka popularna; 18,35 „Poradnik językowy" w oprac. prof. dr W. Doroszewskiego; 18,50 „Z naszych stron" gra zespół Wł. Kaczyńskiego; 19,10 Muzyka popul.; 19.30 „Dla każdego coś miłego" wyk. Anna Borey—sopr. i T. Dąbrowski—tenor; 20,00 Dzien. wiecz.; 20.50 Muzyka rozrywk. w wyk. sekstetu PR z udziałem L. Nowosada; 21,45 Kwadrans muzyki lekkiej; 22,00 RUL.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Czwartek g. 18 — Pan inspektor przyszedł.
Piątek g. 18 — Wilki i owce.
Sobota g. 13,30 — Wilki i owce; g. 18 — Hamlet.
Niedziela g. 14,00 — Szkoła obmowy; godz. 18,00 — Pan inspektor przyszedł.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Nie igra się z miłością"

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18,30 „Wesele Figara"

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Wszystko na dobre się zmienia" (teatr „Miniatury").

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Ożenek".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Na wszelki wypadek". Pocz. o godz. 17,15 i 19,15.
W niedziele i święta popołudniówka o godz. 15.

TEATR KUKIEŁKOWY RTPD „BAJ" (w sali „Comoedii", ul. Szwedzka 2): dn. 28, 29 bm. — godz. 15,30; 30 bm. — godz. 12 „Dziwy leśne".

4-ty WYSTĘP M. DE LA BRUCHOLLERIE

Dziś 27 bm. o godzinie 19, odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej 4-ty i ostatni występ znakomitej francuskiej pianistki, na który złożą się następujące uwory: Sonata Księżycowa Beethovena, walce — Beethovena, Szuberta, Brahmsa i Szopena, sonata f-moll Szopena i Funerailles — Liszta.

K. IWANOW i L. OBORIN W FILHARMONII

Piątkowy koncert symfoniczny Filharmonii Warszawskiej 28 bm. zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Przy pulpicie kapelmistrzowskim jeden z najlepszych dyrygentów radzieckich Konstanty Iwanow. Solistą wieczoru będzie Lew Oborin, który odegra koncert fortepianowy b-moll Czajkowskiego. W programie koncertu poza tym V Symfonia i „Kaprys włoski" Czajkowskiego.

Bilety w kasie Filharmonii (gmach „Romy") w godz. od 10—13 i 15—18 codziennie.

PODZIĘKOWANIE

Prof. W. Brzeziński, którego jubileusz 40-letniej pracy artystycznej obchodzony był ostatnio uroczyście w sali „Roma", składa najserdeczniejsze słowa podziękowania wszystkim tym, którzy zaszczycili swym łaskawym udziałem uroczystość czterdziestolecia jego pracy pedagogicznej.

DZIŚ RECITAL J. KELLES-KRAUZE

Dziś w sali YMCA (ul. Konopnickiej 6) o godz. 19 odbędzie się recital śpiewaczy Janiny Kelles-Krauze. W programie m. in. utwory Glucka, Lonati'ego, Schumanna, Żeleńskiego, Pankiewicza, Zandonai, Poulenca, Rachmaninowa. Akompaniuje J. Lefeld.

Przedsprzedaż biletów od 9—15 w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 8-82-90.

„CZAR OPERETKI" W „ROMIE"

W niedzielę, 30 bm., odbędzie się w „Romie" o godz. 18, Koncert Jubileuszowy znanego artysty operetkowego Kazimierza Dembowskiego. Pierwsza część koncertu poświęcona została ariom i fragmentom z najpiękniejszych operetek. Wykonawcami tej części będą Elna Gistedt, Xenia Grey, Lucyna Messal, Ola Obarska i sam jubilat oraz orkiestra pod dyr. O. Straszyńskiego.

Wykupione bilety ważne. Pozostałe do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa Zgoda 12.

BALET PARNELLA W NOWYM PROGRAMIE

Po 124 występach w miastach Rzplitej, Balet Parnella zademonstruje w „Romie" swój trzeci, całkowicie nowy program, złożony z trzech odrębnych części.

W pierwszej zobaczymy poematy taneczne „Lalki Polskie", „Przebudzenie Sziwy", „Cagliostro". Druga część eksperymentalna w 20 impresjach tanecznych pokusi się o pokazanie historii tańca od Adama — do Freda Astaira. Będą to zabarwione parodią, ironią i groteską migawki choreograficzne. Część trzecia przedstawi obraz taneczny „Lech, Czech i Rus" i sensacyjny „balet latający" (w dokładnym znaczeniu tych słów), ponadto do wielkiego nowego programu Parnell dodaje „Kuszenie Szatana" i „Terpsychorę na podwórku". Zespół tworzą młodzi temperamentem tancerze: K. Gruszkówna, H. Mancewiczówna, Kr. Marynowska, M. Łapińska, L. Paczuska, Kr. Sosnowska, A. Kalinowski, W. Milon, H. Tomaszewski i Feliks Parnell. Orkiestra pod kierownictwem kompozytora St. Dzięgielewskiego. Występy odbędą się w „Romie" w niedzielę 30 listopada o 15.30, poniedziałek 1, wtorek 2 grudnia o 19 oraz we wtorek 9, środa 10, czwartek 11, sobota 13 i niedziela 14 grudnia o 19. Bilety już do nabycia w kasie „Romy" od 10 do 17 bez przerwy.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „W imię życia". Początek o godz. 13, 15, 17 i 21; dla Zw. Zaw. o g. 19.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Curie-Skłodowska". Początek seansów: g. 13, 15,30, 18 — dla Zw. Zaw., g. 20,30.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Awantura w zaświatach. Początek seansów o g. 15 19, 21; dla Zw. Zaw. o g. 17.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Noc grudniowa".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Baryłeczka". Pocz. seansów o godz. 14. 16,30, 21,30, dla Zw. Zaw. o godz. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Młodość Tomasza Edisona". Początek seansów o g. 13,15, 17, 21; dla Zw. Zaw. o g. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. 1) Kronika filmowa, 2) przegląd sportowy, 3) Wieliczka, 4) w pracowni plastyków. Cena wszystkich miejsc 35 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste; poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 20 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel 8-30[illegible] oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 8-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26;

REDAGUJE KOMITET B—41463 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

119 Pepesowców »garbuje skórę...« w garbarni Temler i Szwede

STOŁÓWKA garbarni Temler i Szwede przy ul. Okopowej jest nie tylko ładna, czysta i jasna — ale także elegancka. Stoliki nakryte są obrusami, kamienna kostka posadzki świeci się jak lustro. Gra adapter zainstalowany, mówiąc nawiasem, przy pięciolampowym aparacie radiowym.

— Pięknie tu jest... — zwracamy się do tow. Figurskiego, który wszedł właśnie z gazetami na salę. — Towarzyszu, ale ile „Robotników" idzie?

— 119.

— A dlaczego nie 120?

— Bo w kole jest 119 towarzyszy. a fabryka ma 148 pracowników.

To rzeczywiście pięknie.

— Najgorszą dla nas przeszkodą w pracy — mówi jeden z towarzyszy — to dojazdy. Z Żyrardowa jest jeden pociąg o 6,20. Co się w nim dzieje — trudno opisać. Na stopniach się prawie codziennie jeździ i na 7-mą zdążyć do roboty jest zupełnie niemożliwe. A potem nieprzyjemności...



Tow. Zieliński opowiada reporterowi „Robotnika" o początkach produkcji garbarni (Foto SAP)

— Zmienili nam też ostatnio umowę zbiorową i niektórzy są pokrzywdzeni — mówi jeden z sąsiadów — ale tego to już towarzyszu nie piszcie. My sobie to sami ze Związkiem załatwiamy i na pewno załatwimy. Da się radę.

— No, a teraz pokażemy wam, jak się garbuje skórę — mówi jeden z barczystych towarzyszy.

Odruchowo „wzdrygnąłem się"...

Przykre zapachy

SKÓRA jest artykułem bardzo popularnym. Nie mniej jednak wiemy o niej tyle, że jest droga. Jak wygląda garbowanie skóry?

Po zdjęciu z zabitego wołu skóra ma bardzo nieprzyjemny zapach, który wypełnia szczelnie magazyn skór gotowych w garbarni. Toteż z przesiąkniętego duszną zgnilizną magazynu wychodzimy z prawdziwym zadowoleniem do sali, gdzie po jednodniowym przeleżeniu w wielkich dołach betonowych zapełnionych roztworem wapna—skóra podlega kolejno: „mistowaniu, sztrechowaniu, wapniowaniu, szlagowaniu, harowaniu, mizdrowaniu", jeszcze raz wapniowaniu i wreszcie „sztrajchowaniu". Wszystkie te czynności mają na celu oczyszczenie „mizdry" — (strony wewn. skóry) z łoju i „lica" (strona wewn. skóry) z włosa oraz nadania skórze odpowiedniej grubości i elastyczności.

Przy „koźle" na którym mizdrownik wielkim, ostrym i ciężkim nożem ścina łój z miękkiej i delikatnej już skóry (zabieg wymagający wielkiej wprawy i „wyczucia") — spotykamy starego towarzysza Antoniego Rojka. Tow. Rojek nosił w r. 1934 „trumnę z kapitałem", w czasie manifestacji na Grzybowie. Dziś jest jednym z lepszych fachowców w garbarni.

Po tych wszystkich podanych w cudzysłowie zabiegach polegających na szorowaniu, płukaniu i skrobaniu — skóra wędruje na t. zw. „cytroki", gdzie odwapnia się. Cytroki—to duże kręcące się beczki...

— Do zelówek jeszcze daleko? — pytamy.

— Oj! Daleko jeszcze — odpowiada tow. Bielecki, nasz przewodnik.

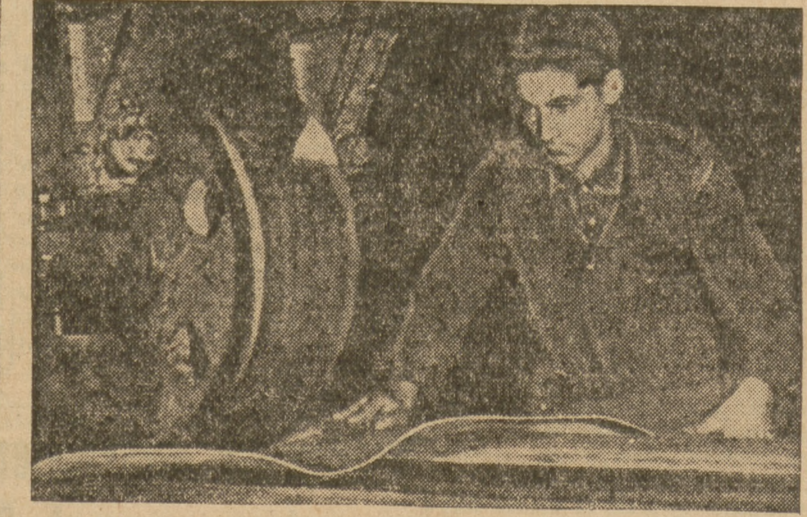
Na „wałkach"

A WIĘC idziemy dalej w kieruku zelówek. Z cytroków skóra dostaje się na „farby", które nie są właściwie farbami — lecz stanowią 7 wielkich betonowych dołów z odpowiednio spreparowanym płynem. W każdym z tych dołów skóra leży po jednym dniu.

Tow. Zieliński — brygadzista „na farbach" opowiada o stanie fabryki w r. 1945. Był w garbarni jednym z pierwszych.

— Robota była ciężka, pieniędzy nie wiele, ale dziś jest już dobrze i w ogóle porównania nie ma z tym, co było.

Z „farb" wędrujemy razem ze skórą do „ferzenek", także głębokich dołów, gdzie skóra moczy się w garbnikach (tanina, kora świerkowa i dębowa). Potem skóra dostaje się na wałki, które, kręcąc się, nasycają skórę „do reszty" garbnikiem.



Najmłodszy robotnik garbarni tow. Żyłka przy prasie. (Foto SAP)

Ponieważ skóra w „ferzenkach" i „wałkach" przebywa kilka tygodni mamy czas porozmawiać trochę o roku 45.

Pierwsi przybyli na teren fabryki towarzysze z PPS; Józef Lewandowski, Jan Marczak, Stanisław Brzeziński, Ludwik Brzeziński, Józef Sołtys, Feliks Kossakowski, Burchacki, Bolesław Dobrowolski, Zieliński, Jan Szczepański, Stanisław Sęk, Jan Tkaczyk.

Zaczątek produkcji — pierwsze „zamoczone" skóry i początek odbudowy — pierwsze łopaty odrzuconego gruzu — były ich dziełem. Potem przyszli inni towarzysze i robotnicy i produkcja ruszyła, po pierwszych trudnościach, pełną parą. Dziś produkcja przekroczyła plan w 150% a poziom przedwojenny o ⅛...

— Więc dlaczego skórę traktuje się ciągle jak złoto?

— My produkujemy więcej, ale w ogóle skóry jest brak. Nie ma susowca. Słyszeliście o stratach w pogłowiu bydła?... Będą krowy, woły i byki — będzie skóra... A to się tak szybko nie da zrobić.

— No... ale skóra jest już wygarbowana? — pytamy wskazując na kręcące się „wałki".

W wykończalni

Z WAŁKÓW" skóra idzie — nareszcie—do wykończalni. Tu suszy się ją, imregnuje, „plateruje" aby nabrała gładkości, „pakuje", aby nabrała koloru, jeszcze raz suszy, „zajfuje", aby nabrała połysku... i wreszcie tow. Zygmunt Żyłka prasuje ją na rolmaszynie, aby była elastyczna a jednocześnie zwarta i nieprzepuszczalna.

Koło, stanowiące prasę rolmaszyny waży 15.000 kg. — ale tow. Żyłka posuwa je tam i z powrotem po skórze naciśnięciem małej dźwigni. Tow. Żyłka jest najmłodszym, ale dzielnie spisującym się rolownikiem.

Wreszcie docieramy do gotowych zelówek zgromadzonych w magazynie skór gotowych w ilości 20 tysięcy kg. Ilość ta — przy osobistym posiadaniu zelówek gumowych — wywołuje zawrót głowy. Wychodzimy więc czym prędzej na świeże powietrze.

×

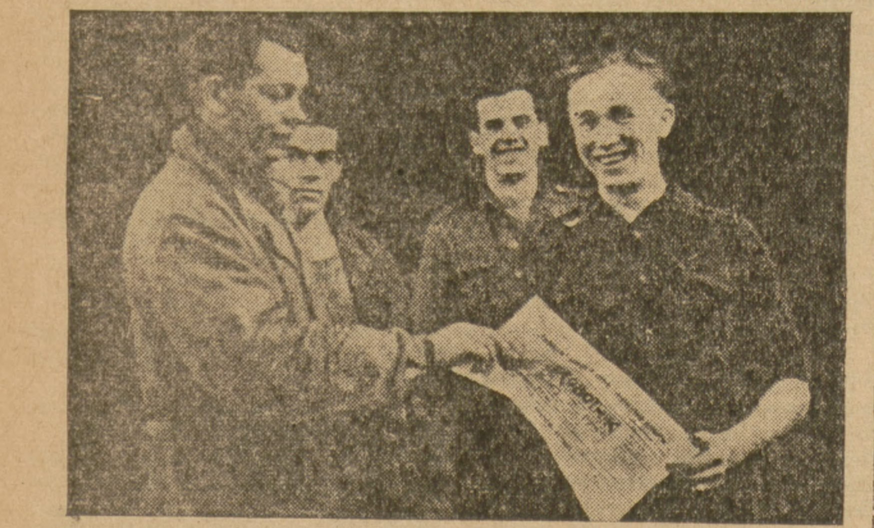
Sprawa upaństwowienia garbarni „Temler i Szwede" jest — o ile nam wiadomo przesądzona, ale definitywnie jeszcze nierozstrzygnięta. Przeprowadzamy na ten temat szereg rozmów z robotnikami fabryki. Odpowiedzi brzmią mniej więcej tak:



Tow. Rojek „struga" skórę (Foto SAP)

— Zrobiliśmy tu wszystko od początku. Garbarnia jest nasza. A jeżeli chodzi o upaństwowienie — to tak prywatnie towarzyszowi powiem, bo oficjalnego zebrania jeszcze nie mieliśmy w tej sprawie — jesteśmy w większości za upaństwowieniem.

Mamy więc nadzieję, że upaństwowienie garbarni „Temler i Szwede" jest tylko formalnością, bo w rzeczywistości gabarnia ta już dawno jest uspołeczniona. (pa)



Wszyscy towarzysze z garbarni prenumerują „Robotnika". Kolporter tow. Figurski wręcza gazety czytelnikom. (Foto SAP).

Odpowiedzi Redakcji

Hala i stara czytelniczka z Saskiej Kępy.—R.T.P.D. W-wa, Żoliborz 5/19.

Star. Pow.-Grójec. — Sprostować może tylko pismo, które umieściło dany artykuł.

Wincenty Rosicki. Radzimy zwrócić się do wydz. prasowego C. U. P. (W-wa — Senacka).

Wiśniowiecki Zygmunt, Szczecin. W reportażach naszych poruszone zostały właśnie bolączki i potrzeby woj. Białostockiego (w pierwszym rzędzie komunikacyjne).

SPORT

Najsilniejsi Polacy i Czechosłowacy spotkają się w meczu niedzielnym

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie mecz zapaśniczy Czechosłowacja — Polska. Czesi przysłali już listę 5 zawodników, na której znajdują się Józef Róziczka, Antoni Splitek, Franciszek Lutak, Jan Vasatkai i Władysław Rimar. Trzech z wymienionych posiada tytuł mistrza Czechosłowacji na rok 1946 lub 7.

Skład polskiej drużyny nie został jeszcze ustalony. Zawodnicy polscy w liczbie 14 przebywają na obozie treningowym w Akademii WF na Bielanach. Wczoraj po południu odbyły się zawody eliminacyjne, a w dniu dzisiejszym zostanie ustalony skład reprezentacji na mecz niedzielny.

Prezydium Zarządu Miejskiego zleciło Wydziałowi Wczasów zakupienie nagród dla zwycięzców międzynarodowego spotkania Polska — Czechosłowacja w zapaśnictwie.

Pierwsze rozgrywki w Lidze koszykówki

W najbliższą niedzielę, równocześnie z zakończeniem sezonu piłki nożnej, rozpoczynają się rozgrywki Ligi Koszykowej reprezentowanej przez 9 drużyn z 5-ciu najsilniejszych w tej chwili ośrodków tego sportu.

Warszawę reprezentują zeszłoroczny mistrz Polski AZS i „Znicz" (Pruszków), Łódź: YMCA i OM TUR, Poznań KKS i „Warta", Gdańsk: YMCA oraz Kraków: wicemistrz Polski „Wisła" i AZS.

Wymienione kluby rozpoczynają w niedzielę pierwszą turę rozgrywek przy czym spotkają się: YMCA Łódź — OM TUR Łódź w Łodzi, „Wisła"— AZS Kraków w Krakowie, „Warta" — KKS w Poznaniu, i „Znicz" — AZS Warszawa w Warszawie.

Z wszystkich tych drużyn najlepiej przygotowana jest do walk ligowych YMCA Łódź, która wzmocniona Ulatowskim i Maleszewskim z AZS-u warszawskiego posiada najlepszy zespół zawodników i najprawdopodobniej będzie najpoważniejszym kandydatem na tegorocznego mistrza. W pierwszym swoim spotkaniu z OMTUR-em łódzkim YMCA powinna wygrać wysoko.

W Krakowie niewątpliwie „Wisła" utrzyma swoją przodującą pozycję i pokona w pierwszym meczu AZS. Najtrudniej jeszcze wypowiedzieć się w sprawie spotkania „Warta" — KKS w Poznaniu. Obie rywalizujące od lat drużyny posiadają niemal równą ilość zalet jak i wad. Raczej jesteśmy skłonni w pierwszym spotkaniu prorokować zwycięstwo rutynowanym zawodnikom KKS-u aniżeli młodej, choć technicznie wysoko zaawansowanej drużynie „Warty". W spotkaniu warszawskim zwycięstwo AZS-u nie powinno budzić żadnej wątpliwości.

Pewny siebie Gdańsk przegrał w Poznaniu 10:6

Międzypaństwowe spotkanie bokserskie Poznań — Gdańsk rozegrane w Poznaniu w obecności około 6 tysięcy widzów, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Poznania 10:6. Ogółem w obu drużynach brało udział 9 reprezentantów Polski, dzięki czemu niektóre spotkania stały na wysokim poziomie. Pięściarze Gdańska sprawili swoim kierownikom zawód, albowiem działacze sportowi Gdańska liczyli na pewne zwycięstwo.

W wadze muszej Malak (P) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Sowińskiego, w koguciej Panke (P) pokonał Kudłacika, w piórkowej Antkiewicz (G) zwyciężył przez techniczne k. o. Adamskiego (P). W lekkiej Wojnowski (P) przegrał na punkty ze Skierką (G), w półśredniej Chychła (G) wygrał z Adamskim, w średniej Sobczak (P) nieoczekiwanie pokonał nieczysto walczącego Szymankiewicza, w półciężkiej Szymura (P) w trzeciej rundzie wygrał z Lickiem przez t. k. o. i w ciężkiej Klimecki (P) wygrał o punkty z Białkowskim (G).

Keres i Botwinnik na czele turnieju w Moskwie

Pierwszy od 1939 r. wielki międzydzynarodowy turniej szachowy, zorganizowany przez ZSRR, ku uczczeniu pamięci twórcy rosyjskiej „szkoły" szachowej, genialnego Michała Czygoryna, jest bezsprzecznie najpoważniejszą tegoroczną imprezą, znaczeniem swym dorównującą nawet największemu powojennemu turniejowi w Groningen, w r. ub.

Grać będą: ze strony ZSRR: champion ZSRR na r. 1947 P. Keres, „absolutny champion ZSRR" M. Botwinnik, arcymistrzowie: W. Smysłow, I. Bolesławski, I. Bondarewski, A. Kotow i W. Ragozin, oraz mistrzowie: N. Nowotelnow, A. Sokolski i R. Chołmow; Czechosłowację reprezentują: L. Pachman i Cz. Kottnauer, Jugosławię. dr. P. Trifunowicz i S. Gligoricz, Bułgarię — Cwietkow i Polskę (jak już podawaliśmy) — K. Plater. Głównym sędzią turnieju będzie „zasłużony mistrz" A. P. Romanowski.

Skład turnieju, z trzema kandydatami na mistrza świata jest, jak widać, po prostu sensacyjny. Równie sensacyjnym dla opinii światowej jest fakt udziału i Keresa i Botwinnika, którzy, rywalizując zawzięcie o palmę pierwszeństwa — nie zetknęli się jednak bezpośrednio w turnieju już od 1941 r. Wszystko to zapowiada b. ciekawą, na najwyższym poziomie stojącą walkę.

Zakończenie turnieju przewidziane jest na 23.XII. b. r. W nocy z 26 na 27 b. m. rozegrana została I runda. Nasz reprezentant Plater grał czarnymi z Keresem. Wyniki podamy jutro.



Wieczorem wyprawiono uroczystą ucztę. Pito ognisty Waldepenas, od dawna przechowywany w piwnicach. Don Miguel de Cervantes Saavedra — rozumie się samo przez się — siedział wygodnie pośród panów, słuchany i obsługiwany z najżywszą uwagą.

Po wieczerzy gubernator odciągnął go na bok i jął wytrząsać przed nim swe serce. Nareszcie trafiła się sposobność! Nie wątpił, że to jest najprostsza droga do ucha majestatu. Chce być zupełnie szczery. Tutaj w Oranie żyją jak w oblężonej twierdzy. Gubernatorzy noszą jeszcze wprawdzie wciąż tytuł „namiestników królestwa Tlemcenu", ale niechby się tylko ważył pokazać w Tlemcenie! Nie śmie wyjść poza Oran dziesięciu, ba, trzech mil ze swymi żołnierzami. Szczęśliwy, że z biedą może się utrzymać w samym mieście. Doprawdy, Madryt zbyt mało troszczy się o te posiadłości. Żołd dla załogi nie przychodzi regularnie, od miesięcy pozostawia się ich bez amunicji, działa liczą przeważnie po siedemdziesiąt lat, nie wolno ich w ogóle tykać, bo koła i kufy rozpadają się ze starości. Jak wytłumaczyć, że właśnie na Oran oszczędza się pieniędzy? Pan poseł niechaj przedstawi czołobitnie wszystkie zażalenia!

Cervantes słuchał, potakiwał i przyrzekał. Wiedział najlepiej, jak bardzo zaniedbywano Afrykę, doświadczył tego na własnej skórze. Pomoc była konieczna, rozumiał to. Wierzył podobnie jak gubernator w swą misję.

Siła wyobraźni poniosła go daleko. Nocą, w sklepionej, kamiennej komnacie śnił już z uchwytną wyrazistością, że król powierzył mu całą flotę, aby zdobył i ujarzmił Afrykę. Wyrwał z rąk Półksiężyca Alger, Dżidżeli, Tabarkę, Tunis... I widział samego siebie, niby symboliczną figurę na dziobie galery, płynącego na swym statku wzdłuż wybrzeża, a czerwono - żółta flaga w jego ręku muskała nadbrzeżne skały...

Kiedy Cervantes wrócił, król bawił w Lizbonie. Udał się do przestronnego, źle rozbudowanego pałacu. Sekretarz kancelarii królewskiej odebrał odeń pismo dziękczynne gubernatora, obrzucił go roztargnionym wzrokiem i zaopatrzył list znakiem i numerem.

Cervantes odszedł. Czekał. Nic się nie stało. Zgłosił się powtórnie. Prosił o audiencję. Nie otrzymał odpowiedzi. Obchodził wyższe urzędy. Nie znano go. Próbował dopiąć czegoś u urzędników niższej rangi. Kazano mu czekać w przedpokoju. Wysiadywał i antyszambrował, jak przedtem jego ojciec.

Przypomniał sobie swych szlacheckich przyjaciół. Odnieśli się do niego chłodno. Poszukał urzędnika pałacowego i jego małżonkę. Wrócili tymczasem do Madrytu. Przeprowadził się, wynalazł sobie tanie pomieszkanie, potem spelunkę. Chodził po ludnej Lizbonie bez jednego maravedi w kieszeni. Koronkowy kołnierz podarł się w strzępy. Odpruł go. Sprzedał srebrny sztylet i posrebrzaną szpadę, aby uzyskać pieniądze na podróż do Madrytu. Nie wystarczyło. Dopożyczył z trudem resztę

Nie był żadnym posłem, był tylko listonoszem. 150 dukatów dano mu na odczepne. Prawdopodobnie cała misja orańska była jeno pretekstem, by móc w porządku zaksięgować wsparcie.

ZAUŁEK KOMEDIANTÓW

Kiedy po powrocie do Madrytu udał się do mieszkania za Calle de Atocha, zastał tam obcych ludzi, jakiegoś szewca z rodziną. Dowiedział się, że rodzice już znowu się przeprowadzili, tym razem do Toledo. Bóg raczył wiedzieć, czy ojciec spodziewał się tam nowych zarobków jako partacki felczer, czy też jako pokątny adwokat. Zostawili mu węzełek z jego rzeczami. Wziął go, podziękował i poszedł.

Znalazł małą komórkę na Placu Matute, tuż za Kollegium Loretańskim. Wynajął ją, nie mając pojęcia, czym zapłaci. Gdy rozpakował tobołek, na samym wierzchu ujrzał czerwoną czapkę niewolnika.

Wsadził ją na głowę i spojrzał w pęknięte zwierciadło na ścianie. Twarz jego była zwiędła i zapadnięta, na skroniach i w zaroście snuły się srebrne nitki. Czapkę mógł nosić słusznym prawem, była czymś więcej jak wspomnieniem. Zaiste, zamienił tylko jedną niewolę na drugą. Zadłużył się po wieczne czasy. Zaciągnął dług u rodziców, u biednej Andrei, u przełożonej nabożnych sióstr w klasztorze, u ludzi w Portugalii. Był winien zakonowi trynitarzy, który go wykupił, był winien za statek, który ongi wynajął brat Rodrygo, zadłużył się u kupca Exarque za przygotowanie fregaty. Był zadłużony, zadłużony, zadłużony... Z drwiącą samoudręką przechodził w myśli nawet najbardziej dalekich wierzycieli, spoglądając na szare oblicze pod czerwoną czapką. Wiedział doskonale, że nie ma mowy o tym, aby kiedykolwiek zapłacił te długi. Nie miał pieniędzy na chleb.

W dziwnej okolicy wynajął izdebkę. Mała uliczka w pobliżu zwała się obecnie Zaułkiem Komediantów, całkiem oficjalnie nosiła tę nazwę. Powstała tutaj dzielnica cyganerii... Niedaleko stąd leżał „Dziedziniec Teatralny pod Krzyżem", przed niedawnym zaś czasem otwarto drugą scenę „Teatr Książęcy". Oba były pełne. Rój hałaśliwych, pstro odzianych aktorów i wagantów zaludniał pobliskie ulice. Kręcili się tu muzykanci, tancerze, kuglarze oraz nader liczna sosjeta damska, wlokąca się w ogonie artystów. Literatów liczono na kopy. A całe to bractwo żyło z przygodnych zarobków, pożyczało na prawo i lewo, wysiadywało w szynkach i zgrywało się.

Tej cyganerii szczególnie pikantną cechę nadawało zakorzenione mocno w kraju poczucie honoru. Stara rycerskość przybierała wszędzie formy wręcz komiczne. Wystarczyło kosego spojrzenia aby sięgnąć do szpady, co parę dni znajdowano w gnoju ulicznym paru zakłutych szlachciców. Ale tutaj w okolicy Zaułka Komediantów drażliwość była jeszcze większa. Histeryczne ambicje mściły się krwawo. Aktor, któremu inny wydarł rolę, wierszokleta, którego kolega po chamsku przedrzeźnił, uważali pchnięcie szpadą za najbardziej zwięzłe załatwienie sprawy. Czci osoby lekkich obyczajów, z którą ktoś żył dwa tygodnie, broniono niczym honoru dziewiczej księżniczki.

(53) (D.c.n.)